Nr. 263. **Kraków, Czwartek 27 Maja 1915.** **Rok XXXIV.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupesyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwycięska bitwa pod Przemyślem.

Pierwsze walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 maja.

Urzędowo ogłaszają dnia 26 maja w południe:

Północno-wschodni teren wojenny.

Bitwa koło Przemyśla trwa dalej. Armia generała pułkownika von Mackensena prze w ataku wśród sukcesów naprzód po obu stronach Sanu w kierunku południowo wschodnim. — Przejście przez San na wschód od Radymna zostało wywalczone. Austryacko-węgierski VI. korpus zdobył szturmem przyczółek mostowy Zagrody na wschód od tego miasta.

Na południe i na południowy wschód od Przemyśla znajdują się nasze armie, w powoli postępującym naprzód ataku na silne, po części betonowane, pozycye rosyjskie.

Liczba wziętych w walkach ostatnich dwóch dni jeńców wzrosła do 25.000. W materyale wojennym zdobyto do wczoraj wieczorem 44 lekkich i 10 ciężkich armat, 64 karabinów maszynowych i 14 wozów amunicyjnych.

Na południe od Dniestru i w Królestwie Polskiem jest położenie na ogół niezmienione. W jednej walce na północ od Wisły zostało wziętych do niewoli 998 Rosyan.

Południowo-zachodni teren wojenny.

W Tyrolu wszedł oddział nieprzyjacielski do Condino (Judicarien). Na przełęczy Tadon na północny wschód od Marmolady uciekli Włosi przy pierwszych strzałach.

Na granicy karyntyjskiej odparły nasze wojska kilka ataków wśród ciężkich strat dla Włochów.

Na zachód od Ploeken uciekł nieprzyjaciel i porzucił broń.

W obszarze granicznym na Pobrzeżu dotychczas nie rozwinęły się żadne walki.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 27 maja.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 26 maja 1915.

Południowo-wschodni teren wojny.

Atak armii generała pułkownika von Mackensena postępuje dobrze naprzód. Na południowy wschód od Radymna została wzięta po zaciętej walce miejscowość Święte. Na wschód od Radymna zostało, po zdobyciu szturmem przez wojska austryacko-węgierskie przyczółka mostowego na zachód od Sanu, wymuszone przejście przez San. Dalej na północ osiągnęły nasze wojska okolicę na wschód od Łazów, na wschód od Laszek i linię Korzenica—Zapałów (nad Lubaczówką). Zdobycz w jeńcach i w materyale wzrasta.

Ś w i ę t e, wieś w pow. jarosławskim, po lewym brzegu Sanu, graniczy z Zagrodami, przedmieściem Radymna. Terytoryum wsi przecina kolej żelazna między stacyami Radymnem a Żurawicą.

L a s z k i, wieś w pow. jarosławskim po prawym brzegu Sanu, odległa o 12‘6 klm. ku poł. wschodowi. Przez wieś prowadzi droga gminna z Korzenicy do Wysocka. Na południe graniczą Laszki ze wsią Łazy, na zachód z Wietlinem.

Wschodni teren wojny.

Poszczególne słabe nocne ataki zostały odparte.

Zachodni teren wojny.

Nocny nieprzyjacielski atak przeciw naszej świeżo zdobytej pozycyi na zachód od stawu Bellevarde został z łatwością odparty. Liczba zabranych Anglikom karabinów maszynowych wzrosła na 10.

Na północny wschód od Givenchy udało się kolorowym Anglikom wczoraj wieczorem zająć wysuniętą naprzód część naszego najbardziej naprzód wysuniętego rowu. Dalej na południe między Lievin a wzgórzem Lorette rozpoczął się po południu wielki głęboko uszeregowany atak francuski, który rozbił się zupełnie. Na północ i na południe od drogi Souchez—Bethune udało się nieprzyjacielowi początkowo wedrzeć się do naszego rowu. Nocne kontrataki przywróciły jednakże naszych w pełne posiadanie naszej pozycyi. 100 Francuzów pozostało jako jeńców w naszych rękach. Także na południe od Souchez złamały się zupełnie tuż przed przeszkodami powtarzane kilkakrotnie silne ataki białych i kolorowych Francuzów, zwrócone przeciw naszej linii na południe od Souchez. Nieprzyjaciel poniósł wszędzie bardzo ciężkie straty. W walkach na wzgórzu Lorette odznaczył się szczególnie jeden śląski pułk piechoty.

Na południe od Lens został przez naszych lotników zestrzelony nieprzyjacielski aparat lotniczy.

Naczelne kierownictwo armii.

Wezwanie do subskrypcyi.

(Odezwa namiestnika Galicyi).

(Tel. c. k. Biura koresp.)

„Gazeta Lwowska“ zamieszcza na wstępnem miejscu następującą odezwę do ludności kraju:

Przez 10 miesięcy niemal prowadziliśmy z niesłychaną wytrwałością i powodzeniem narzuconą nam ciężką walkę. Krwawe odparcie zaciętego ataku w Karpatach, a jeszcze bardziej zwycięski pochód sprzymierzonych wojsk na wszystkich frontach kazał spodziewać się, że wnet nadejdzie nagroda w zwycięskim pokoju.

W tej rozstrzygającej chwili stanął w szeregach naszych nieprzyjaciół dotychczasowy nasz sprzymierzeniec z południa. Najgłębsze oburzenie wstrząsa sercem ludów Austro-Węgier i hartuje naszą nieugiętą wolę, by tę ciężką walkę prowadzić aż do skutku. Stajemy wobec nowego nieprzyjaciela, przejęci niezłamanem zaufaniem w ostateczne zwycięstwo naszej dobrej sprawy i z niewzruszonem przekonaniem, że nigdy niegodna sprawa i nizka chciwość nie może odnieść tryumfu nad narodem, który w ciężkiej doli świadomie i silnie spełnia swoje święte obowiązki.

Nadmiar wrogów zmusza nas do wytężenia wszystkich sił. Dla pomyślnego wyniku wojny ma największe znaczenie dostarczenie środków finansowych. Nie wolno więc nikomu uchylać się od obowiązku oddania państwu do dyspozycyi wszystkich rozporządzalnych środków przy sposobności subskrypcyi pożyczki wojennej, trwającej do 29 maja b. r. Ktoby się od tego obowiązku uchylił, ktoby się nie przyczynił w odpowiedniej swoim siłom mierze do urzeczywistnienia tej pożyczki, dopuściłby się ciężkiej winy wobec państwa. Zaszkodziłby on jednak także sobie samemu, istotnie bowiem nietylko cały przyszły dobrobyt zależy od wyniku tej wojny, a tem samem finansowego jej wyposażenia, ale także w czasie wojny samej przypływ wszystkich rozporządzalnych środków pieniężnych drogą subskrypcyi pożyczki wojennej najskuteczniej przeciwdziała zmniejszaniu się siły nabywczej pieniądza. Daleko idące ułatwienia i udogodnienia, szczególnie terminy spłat, rozszerzone do 24 września, nadzwyczaj korzystne warunki przy zastawie obligacyj w celu subskrypcyi pożyczki wojennej, jak również subskrybować się mających bonów skarbowych, dalej dogodna możność zastawu pretensyj hipotecznych w wojennej kasie pożyczkowej, pozwalają każdemu użyć swego majątku w jak najszerszej mierze z własnym pożytkiem na pożytek państwa, bez narażania potrzebnej płynności pieniędzy, jakie posiada.

Zdradziecki napad naszych nowych nieprzyjaciół powinien nas znaleść gotowymi do krwawej obrony i dodać nam potężnego bodźca do wzmożonego rozwinięcia sił zarówno pod względem finansowym, jak i wojskowym.

Oczekuję więc z całą ufnością, że współudział ludności w subskrypcyi pożyczki wojennej właśnie wskutek niegodnego wystąpienia Włoch jeszcze bardziej się wzmoże i zamieni się w potężną manifestacyę niezłamanego zaufania wszystkich kół ludności.

Biała, 26 maja, 1915. C. k. namiestnik K o r y t o w s k i.

Ks. biskup Bandurski o legionach.

Nacz. Kom. Narodowy przesłał przed kilku dniami wielkiemu patryocie, czcigodnemu ks. biskupowi Bandurskiemu odznakę członka N. K. N. W odpowiedzi nadszedł na ręce prezesa Jaworskiego następujący piękny list:

»Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Najserdeczniejsze składam dzięki JWielmożnemu Panu Prezesowi za nader cenne pismo z dnia 6 maja 1915 i za łaskawe przesłanie mi odznaki członków N. K. N. Przyczem mam zaszczyt oświadczyć, że udzielając od samego związku organizacyom polskim militarnym stałego poparcia, miłością i troską ojcowską otaczając Legiony, jako najwyższy i najszlachetniejszy czyn dzisiejszej Polski, jako poryw z najczystszego pochodzący źródła, uzasadniony tradycyą i kulturą naszą, spełniam tylko prosty obowiązek karnego obywatela.

Z wysokiem poważaniem

Dr Władysław Bandurski m. p.
biskup sufragan lwowski.

Daremne usiłowania.

(Koresp. wł. „Nowej Reformy).

Sofia, w maju.

Bałkany są coroczną troską gabinetów europejskich. Podczas gdy wszyscy się spodziewali, że wojna z Turcyą rozwiąże raz na zawsze kwestyę wschodnią — pozostała ona nadal nie rozstrzygniętą, stwarzając na Bałkanach stosunki wyjątkowe. Tego roku, mimo iż gabinety europejskie mają dość kłopotów u siebie, Bałkany nie straciły nic na uwadze dotychczas im poświęcanej. Zyskały nawet. Zyskała w szczególności Bułgarya.

Przedewszystkiem dzięki swemu położeniu geograficznemu. Stała się węzłem, w którym schodzą się drogi z północy i południa, z wschodu i zachodu. A następnie dzięki swej zrównoważonej polityce, w przeciwieństwie do lawirującej polityki innych państewek bałkańskich: w końcu dzięki swej armii doświadczonej już i uznanej.

I oto dlatego, a może właśnie tylko dlatego, stała się celem najróżnorodniejszych zabiegów i badań, i przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Zyskać Bułgaryę, stało się zadaniem specyalnem państw trójporozumienia. Pośrednio i bezpośrednio nie przestają one pracować w tym kierunku od samego początku wojny, raz uśmiechając się łaskawie, z garścią pełną obietnic, to znów grożąc. Wczoraj przez swoich przedstawicieli oficyalnych, dziś za pomocą nieoficyalnych agentów, polityków, dziennikarzy, kupców...

Właśnie teraz przyszła kolej na tych nieoficyalnych. Z mglistego Albionu, z wygasłego Paryża, z państwa mrozów i śniegów zbiegli się wszyscy do słonecznej Bułgaryi i w Sofii kwaterę główną założyli. Badają, sondują, dodają otuchy swoim tutaj przyjaciołom i stronnikom, albo też wraz z nimi szukają rozwiązania, którego jeszcze nikt nie znalazł: w jaki sposób możnaby zadowolnić przyznane ostatniemi czasy nawet przez prasę trójporozumienia prawa Bułgaryi do Macedonii i Dobrudży, nie odbierając tych ziem swoim serbskim sprzymierzeńcom i greckim i rumuńskim przyjaciołom.

Co na to wszystko naród bułgarski?

Jest on tym samym, co wtedy, gdy celem oswobodzenia swych braci macedońskich stał miesiącami bez szemrania w okopach pod Czataldżą. Jest tym samym, który po katastrofie czerwcowej nie urządził rewolucyi, lecz posłusznie rozszedł się do domów i milcząco chwycił się pracy, lecząc swe rany. Dziś z ran tych niema już ani śladu. Mógłby ktoś pomyśleć, że naród bułgarski jest obojętny nawet względem swego własnego losu. Ale to tylko złudzenie. Pod tą maską kryją się skarby, nieznane jego bałkańskim sąsiadom. Sam sobie stworzył wszystko i świadom jest swych żywotnych i moralnych sił. O miłości do ziemi swej nie lubi mówić — woli ją dowieść potem i krwią, gdy tego potrzeba. I o tych swoich czynach także zamilcza, uważając je za rzecz najzwyklejszą. O bohaterach z wojny bałkańskiej n. p. pisze się i mówi bardzo mało, albo nic. Wszyscy byli bohaterami. Naród bułgarski entuzyazmuje się bardzo trudno, a jeszcze mniej lubi ryzykować. Ale gdy jest przekonany o prawie swem i o konieczności działania, stawia się chętnie i chętnie składa największe ofiary, jakie tylko od niego zażądać. W tym wypadku porównać go można z jego nieodstępnym, czarnym czworonogim przyjacielem — bawołem, który powoli, uporczywie idzie naprzód, ale za to napewno do celu dochodzi.

Naród bułgarski ciągle jeszcze idzie, ciągle jeszcze jest na drodze ku swoim celom.

Wziąwszy to wszystko pod rozwagę, łatwo można znaleźć odpowiedź na pytanie, jak przyjmuje naród bułgarski to, co prasa rusofilska i cała chmara pośredników cudzych wpływów stara się w niego wmówić. Poprostu ociera się to o niego bez żadnego wrażenia. Co najwyżej służy mu do krytyczniejszego roztrząsania rzeczywistości.

Kiedy mówią mu o długu tradycyjnym i świętym względem Rosyi, on, surowy naród bułgarski, przypomina sobie, jak tasama Rosya chciała rozerwać wzrastające w siłę ciało jego. I wzrusza ramionami: „Wdzięczność? — I za co? — O własnym swym interesie myślała, tosamo prawo i my mamy“.

Opowiadają nam o wielkiej słowiańskiej rodzinie, za którą i wraz z którą krew swą przelać powinien — a on się dziwi i pyta, gdzie byli ci krewni słowiańscy, gdy krew bułgarska lała się pod Kriwołakiem i Bregalnicą i wtedy, gdy słowiańską Bułgaryę rozpinano na krzyżu w Bukareszcie...

Mówią mu o zyskach, o nowych zdobyczach po zwycięstwie trójporozumienia, a on pyta: kiedy trójporozumienie zwycięży, przegrywając dotychczas, i co może mu obiecywać, samo nic nie zyskawszy? I notuje sobie, że obietnice robione mu są na rachunek Serbii, która dziś, wyczerpana i osłabiona mówi: „Ani piędzi ziemi Bułgaryi“, — tem uporczywiej więc trwać będzie przy tem jutro, gdy zwycięży, a czy wtedy dzisiejsi jej sprzymierzeńcy zwrócą się przeciwko niej? A następnie na rachunek Grecyi, z którą historya jest ta sama. Czyli — wszystko to zamki na lodzie, o których praktyczny Bułgar ani wiedzieć nic chce. Gdyby pod naciskiem koalicyi, Macedonia dziś już odstąpioną została Bułgaryi, to zajmując ją, Bułgarzy jeszczeby się namyślali: iść, czy nie iść z trójporozumieniem. Najmniejszej ochoty nie mają bić się z Turkami, względem których żadnej już nienawiści nie żywią. Porównywują dawne swe jarzmo tureckie z dzisiejszem serbsko-greckiem w Macedonii i stwierdzają, że Turcy nie zamykali im szkół i kościołów i nie prześladowali imienia bułgarskiego, jak to czynią obecnie Serbowie i Grecy. Pozatem zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że w interesie Bułgaryi leży, by Konstantynopol i cieśniny zostały nadal w rękach tureckich. Dziś wojna z Turcyą należałaby do najniepopularniejszych w Bułgaryi.

Z drugiej strony niema Bułgara, któryby nie przyznawał, że w obecnych, sztucznie w Bukareszcie stworzonych granicach, Bułgarya się dusi i politycznie i ekonomicznie, że Macedonię teraz dopiero trzeba będzie oswobadzać, że dla rozwoju handlu bułgarskiego na morzu Egiejskiem konieczną jest Bułgaryi bezpośrednia z nim komunikacya, (dotychczas ze Starej Bułgaryi do Nowej jedzie się przez terytoryum tureckie), a do tego koniecznie potrzebne są doliny rzek Strumy i Wardaru. I dlatego Bułgarzy spokojnie spoglądają w jutro, oczekując chwili dogodnej celem zadowolenia swych interesów, pewni, że im się to uda.

Polityka rządu dzisiejszego nie jest niczem innem, jak doskonałem zrozumieniem psychologii narodu bułgarskiego. Żadnych awantur, żadnego ryzyka. Przez neutralność ku wzmocnieniu sił i wyostrzeniu myśli krytycznej, przez co unika się błędów i zapewnia skutki pomyślne.

Dlatego to naród bułgarski ma zaufanie do rządu obecnego i dlatego rząd pewnym jest, że skoro tylko godzina uderzy, naród ten posłusznie stawi się na zawołanie.

Jeszcze jedno należy zanotować: są i tacy, którzy dziś jeszcze wierzą, że wznowienie bloku bałkańskiego jest możliwem do wykonania, i agitują za bałkańską federacyą, której ma przypaść hegemonia na Bałkanach. To jest utopia. Nigdy Bułgar nie będzie mógł zapomnieć Serbom i Grekom ich dzisiejszego postępowania, a także Rumunii. I nigdy którekolwiek z państewek, wiecznie konkurujących z sobą, nie zgodzi się na samozatarcie się w federacyi, żegnając się ze snem pieszczonym: pochwycenia w swe ręce hegemonii na Bałkanach.

Hegemonia dostanie się temu z tych państewek, które moralnie, fizycznie i ekonomicznie stanie najwyżej. A z tego, cośmy dotychczas powiedzieli, łatwo domyśleć się, które z państewek bałkańskich jest przez los wybrane.

Wanda Zembrzuska.

Szef sztabu generalnego włoskiego.

Włoski szef sztabu generalnego pochodzi z historycznej rodziny. Wujem jego był ów hrabia Carlo Cadorna, który jako minister wyznań Cavoura rzucił hasło o wolnym kościele w wolnem państwie i hasło to wprowadził w życie. Ojciec jego, hr. Raffaele Cadorna, należał do bliższego grona Wiktora Emanuela i w roku 1870 wkroczył na czele włoskiego wojska do Rzymu. Tak więc już z urodzenia przeznaczony był hr. Luigi Cadorna do świetnej karyery. W 10 roku życia oddany został do szkoły wojskowej w Medyolanie. Temperament bujny chłopca doprowadzał często do konfliktu z surową karnością zakładu. Dziś jeszcze przypomina sobie generał, że raz w zimie tak długo musiał siedzieć w kozie, że palce mu całkiem zgrabiały i nie mógł niemi ująć nawet miski, w której mu podano skąpe jedzenie więzienne.

Wszelako naukowe jego wykształcenie nie ucierpiało na tego rodzaju przeżyciach. Młody Cadorna już w 18 roku życia został porucznikiem w wielkim sztabie generalnym, w 25 awansowany został na kapitana, w 31 jako major otrzymał komendę batalionu. Odtąd datuje się wpływ, który pozyskał na wykształcenie dzisiejszego korpusu oficerskiego włoskiego. Miewał on mianowicie wykłady z umiejętności wojennych dla młodych oficerów swojego pułku, które początkowo były tylko tolerowane przez przełożonych, później jednak zwolna się przyjęły i wielkie zyskały znaczenie dla taktycznego i strategicznego wyszkolenia młodej generacyi.

Że poza tem także w praktyce może zdziałać rzeczy nadzwyczajne, dowiódł Cadorna w roku 1895, gdy jako pułkownik 10 pułku bersaglierów z okazyi manewrów królewskich w Abruzzach umiał przeprowadzić zręczne obejście przeciwnika, które wówczas wiele było omawiane. Uzdolnienie Cadorny zwróciło tedy uwagę kierownictwa armii i gdy jako szef sztabu generalnego florentyńskiego korpusu streścił swoje studya taktyczne w ramach małej rozprawy, która wkrótce została rozpowszechniona w całej armii włoskiej, powierzono mu w r. 1905 kierownictwo dywizyi w Ankonie, którą w r. 1907 zamienił na dywizyę neapolitańską. Tak rozpoczął on swoją działalność, gdy generał Saletta ustąpił z kierownictwa wielkiego sztabu generalnego z powodu nadwątlonego zdrowia. Już wówczas był Cadorna brany w rachubę jako następca Saletty. Plan jego rozbił się wszakże i młody dywizyoner w r. 1910 awansowany został na komendanta genueńskiego korpusu armii. W rok później został on powołany na dowódcę jednej z armij na wypadek wojny i jako taki prowadził partyę błękitną podczas manewrów królewskich w r. 1911, w których przeprowadził wiele omawiany i podnoszony przez prasę fachową odwrót wojsk swoich przez rzekę Pad.

Ożenił się Cadorna z marchesą Giovanną Baldi z Genui. Czworo dzieci ma z tego małżeństwa. Jedyny syn służy w lansyerach we Florencyi i z odznaczeniem brał udział w wyprawie libijskiej. Z córek zaś dwie przywdziały welon zakonny, trzecia odznaczyła się jako poetka.

Pomoc dla ofiar wojny w Polsce.

Komitet Generalny dla ofiar wojny w Polsce ogłasza następujące sprawozdanie:

Komitet Generalny Pomocy dla ofiar wojny w Polsce zebrał dotychczas około 1,200.000 fr., nie licząc sum deklarowanych, jakoteż sum zebranych przez niektóre komitety lokalne i redakcye pism, a nie wniesionych jeszcze do Szwajcarskiego Banku narodowego w Lozannie.

Komitet rozdał miejscowym komitetom pomocy w Polsce 844.854 fr. 60 w kwotach następujących: 1) 209.591 fr. 65 ct. dla części Królestwa pod panowaniem rosyjskiem; 2) 212.000 fr. dla części Królestwa zajętej przez Austryę; 3) 101.150 fr. dla części Królestwa zajętej przez Niemcy; 4) 145.111 fr. 60 ct. dla części Galicyi zajętej przez Rosyę; 5) 151.000 fr. dla części Galicyi pod panowaniem Austryi; 6) 23.647 fr. 55 ct. dla wychodźców polskich w Wiedniu, Gracu, Pradze, Ołomuńcu i Insbruku; 7) 2.353 fr. 80 ct. dla Polaków w Szwajcaryi. Dalsze przesyłki w toku.

Komitet Generalny przesyła wszelkie zapo-

mogi dla części Królestwa pod panowaniem Rosyi i dla Galicy wschodniej Komitetowi Obywatelskiemu w Warszawie, na ręce prezesa księcia Zdzisława Lubomirskiego, przyczem rozdział zapomóg w Galicyi odbywa się przy współudziale prezydenta miasta Lwowa, Tadeusza Rutowskiego. Zapomogi dla części Królestwa zajętej przez Austryę i dla Galicyi zachodniej Komitetowi księcia biskupa Sapiehy w Krakowie, wreszcie dla części Królestwa zajętej przez Niemcy Polskiemu Komitetowi w Poznaniu. Rozdział zapomóg odbywa się przy współudziale lokalnych komitetów i przy pomocy członków Komitetu Generalnego przebywających na miejscu. Niektóre pomniejsze sumy przesłane zostały wprost na ręce komitetów lokalnych pomocy.

Komitet Generalny poda ścisłe i obszerne sprawozdanie z zebranych funduszów i poczynionych przeznaczeń.

Zebrana dotychczas suma stanowi wobec ogromu potrzeb drobny zaledwie zasiłek, zważywszy jednak, że od chwili ogłoszenia odezwy naszego prezesa, Henryka Sienkiewicza, do ludów ucywilizowanych upłynęła niespełna 3 i pół miesiąca, Komitet stwierdza z radością, że poruszyła ona serca ludzkie i wyraża nadzieję, że w przyszłości wciąż będą napływać nowe coraz to większe ofiary.

Umacnia nas w tej nadziei i to, że przedsięwzięte zostały zarazem wszelkie inne zabiegi by poruszyć ofiarność powszechną, a przedewszystkiem z obywatelską gorliwością rozpoczął działać w tym celu na Zachodzie, a od niedawna i w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Antoni Osuchowski.

Poseł niemiecki o Polsce.

Poseł do parlamentu niemieckiego, Ernest Bassermann, major pruskiej obrony krajowej, ogłasza obecnie w prasie niemieckiej swoje wspomnienia z walk na obu terenach wojny — we Francyi i w Polsce. Z zapisków tych podajemy tutaj ustępy, odnoszące się do sprawy polskiej. Oto, co pisze poseł Bassermann:

Naszym celem wojennym jest uzyskanie na zachodzie i wschodzie takich granic, któreby monarchii naddunajskiej i państwu niemieckiemu dały zabezpieczenie militarne przeciwko napadom nieprzyjacielskim.

Konieczność polityczna przedewszystkiem nakazuje uwolnić Polskę z rąk rosyjskich. Do czego dąży Rosya, okazało się jasno w Galicyi wschodniej, którą Rosyanie już uważają za swoją własność. Cała Polska ma być zrusyfikowana. Zapobieżenie temu jest kwestyą bytu dla Austryi, a sprawą najwyższej wagi dla wschodniej granicy Niemiec. Naciskowi potęgi rosyjskiej na zachód należy kres położyć.

Rosyanie w Galicyi godzą nietylko na Polaków, lecz także na Rusinów, chcąc zadać cios śmiertelny ruchowi ukraińskiemu, który jest jednym z najsłabszych punktów polityki rosyjskiej. Gdyby się powiodło utworzyć państwo ukraińskie i odciąć Rosyan od morza Czarnego, tudzież oswobodzić Polaków z pod jarzma rosyjskiego, wtedy powstałoby przedmurze, chroniące zachód przed zalewem rosyjskim, wtedy Austro-Węgry mogłyby rozwinąć swoje siły, a Rosya musiałaby zwrócić się ku wschodowi. Walczymy o wielkie rzeczy.

C h ę t n i e i d z i e l n i e w a l c z ą P o l a c y z zaborów pruskiego i austryackiego — t e g o i m n i e m o ż n a z a p o m n i e ć — a dużo sympatyi znaleźliśmy u Polaków w Królestwie Polskiem. Bawiąc przez dwa dni w K r a k o w i e, zwiedziłem to prześlicznie położone i pełne wspomnień dziejowych miasto, spoglądałem z Wawelu w dal poza Wisłę w krainę polską.

We wrześniu byłem w Królestwie Polskiem u proboszczów polskich, u wieśniaków ubogich, u polskich żydów, u gościnnych właścicieli dóbr — byłem w Miechowie, Jędrzejowie, Pińczowie, Opatowie, byłem w Ostrowcu, Siennie, Zwoleniu, byłem w królewskiem mieście Piotrkowie, a kiedy z Częstochowy przybyłem do Wrocławia, wskrzeszałem w pamięci rozmowy z Polakami, należącymi do rozmaitych warstw społecznych. — Wszędzie słyszałem życzenia uwolnienia się z pod rządów rosyjskich.

A jeszcze jedno. W licznych guberniach Królestwa Polskiego żyje znaczny procent Niemców-kolonistów i robotników. Dla Niemiec i Austryi przy oswobodzeniu Polski wchodzi w grę także żywioł niemiecki. Jeżeli Polska zostanie przy Rosyi, to stosunki dla Niemców staną się nieznośnemi. Rosyanie będą się mścić na Niemcach, a po części także na Polakach.

To są kwestye, które po zwycięstwie muszą być rozwiązane, a któremi już dzisiaj zajmują się Polacy, Austrya i Niemcy. Oby po zwycięstwie nastąpiły wspólne zawody w pracy kulturalnej na ziemi polskiej, zdeptanej przez Rosyan.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano k o n i e c z n i e także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X."

KRONIKA.

Kraków, 27 maja.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Ostatnia kartka. Znany filolog, urzędnik biblioteki uniwersytetu krakowskiego, dr Maryan Szyjkowski, przesłał nam ostatnią kartkę z placu boju, którą napisał do niego ś. p. dr Ludwik Bąkowski, jego kolega i przyjaciel. Kartka datowana z 17-go maja, opiewa:

»Jestem żyw! Trzeci dzień toczę wielki bój! — »Ludwiku, masz szczęście« — tak sobie powtarzam po urlopie. Podczas mojej nieobecności działy się wielkie rzeczy... w końcu musiał Moskal uciekać. Wszyscy mi gratulują, że nie byłem świadkiem tego odwrotu. Obecnie brak mi wielu znajomych!... Pragnę dostać się albo do pięknej siedziby Krzysztofa Szydłowieckiego »de Magna...« (historycy niech resztę dośpiewają), albo do grodu opiewanego przez Grillparzera. Poza tem jakoś smutno! Straszna posucha, od pocisków wszystko się zapala. Wczoraj patrzyłem się na kilkanaście pożarów; palą się przeważnie dwory. — Kończę, gdyż zaczynają mnie wzruszać armaty! Serdeczne pozdrowienie dla Pana i dla wszystkich urzędników.«

U spodu obcą ręką dopisek po niemiecku:

»Dies ist die letzte Karte, die Herr L. dr Bakovsky schrieb. Er fand den Heldentod am Schlachtfelde.«

Wykłady wojenne. W piątek 28 b. m. mówić będzie docent dr Maryan Szyjkowski »O poezyi Legionów«. Treść wykładu: »Istota i charakter poezyi legionów. Geneza i dzieje »Mazurka Dąbrowskiego«. Kult Napoleona w poezyi polskiej. Pieśń żołnierska i Pieśń o Księstwie Warszawskiem i boju raszyńskim jako początek i częściowa realizacya marzeń o odbudowaniu Polski. Berezyna i Lipsk w elegii. Nawiązanie do tradycyi w roku 1831 i później w czasie ruchów powstańczych. Dzień dzisiejszy jako dalszy etap poezyi Legionów.

Ranni w Krakowie. Codziennie prawie obecnie nadchodzą teransporty rannych żołnierzy do Krakowa z terenów walk w Królestwie Polskiem i Galicyi środkowej. Przed kilku dniami przywieziono do naszego miasta kilkunastu legionistów z pułku Piłsudskiego, rannych w walkach w okolicy Sandomierza. Rannych spotyka się także często na ulicach i plantach. Wczoraj po południu wojskowy sanitaryusz prowadził plantami żołnierza, opierającego się o laskę, ociemniałego na oba oczy. Publiczność nie szczędziła oznak głębokiego współczucia ociemniałemu żołnierzowi.

Z ruchu kolejowego. Jak się dowiadujemy, ruch osobowy na przestrzeni Wiedeń—Kraków został o tyle ograniczony, iż zniesiono pociąg, który wyjeżdżał do Wiednia z Krakowa o godzinie 7 minut 56 wieczorem oraz pociąg, który przyjeżdżał z Wiednia do Krakowa o godzinie 10 minut 19 rano.

Pociągi wojskowe dochodzą obecnie aż do S a n o k a przez Stróże—Jasło—Krosno oraz aż do S ę d z i s z o w a przez Dębicę. Na tych liniach na razie kursują tylko pociągi wojskowe. Z Tarnowa do Dębicy również jeszcze kursują tylko wojskowe pociągi.

W sprawie wywozu artykułów żywności z Krakowa otrzymujemy następujący komunikat:

Udzielanie osobom stanu cywilnego zezwoleń wywozu artykułów żywności i opału przez magistraty miasta Krakowa i Podgórza rozszerza się także na te osoby stanu cywilnego, które mieszkają wprawdzie poza obrębem miejskim Krakowa i Podgórza, ale jeszcze wewnątrz pasu fortecznego. Magistraty mają przy udzielaniu tego rodzaju zezwoleń wywozu przestrzegać, aby nie wywożono z obrębu twierdzy takich artykułów, których potrzebuje ludność miejska. Zakaz wywozu zwierząt dotyczy wszelkiego rodzaju użytkowych zwierząt domowych, a więc: koni, osłów, bydląt, cieląt, świń, owiec, kóz, królików, wszelkiego rodzaju drobiu i t. p. Nie wolno również z obrębu twierdzy wywozić wybrakowanych i na rzeź przeznaczonych koni.

Strefę forteczną mogą przekraczać tylko konieczne zaprzęgi wozów.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w czwartek dnia 27 b. m. o godz. 5. Na porządku dziennym prace z zakresu zoologii, botaniki i geologii pp. prof. dra E. Godlewskiego jun., prof. dra K. Kleckiego, dra F. Rogozińskiego, S. Jentysa, prof. dra J. Morozewicza.

Pierwszy dwumiesięczny kurs pedagogiczny w Krakowie (Rynek gł. 29, II p.). Wykłady prof. Uniw. Jagiell., dr M. Siedleckiego i p. M. Moreckiego, wyznaczone na koniec maja, odbędą się w czerwcu. Bliższe szczegóły poda program wykładów na czerwiec. W czerwcu odbędą się też wycieczki naukowe.

Z teatru ludowego. Wesoły wodewil »Majstrowa z Kleparza« będzie grany po raz pierwszy w czwartek z Józefem Solnickiem w arcywesołej roli majstra Dratewki. W ciągu akcyi odtańczą P. Doliński z p. Dolińską kilka efektownych tańców.

W przygotowaniu bajka dla dzieci p. t. »Zaklęty pałac«, pełna czarodziejskich efektów. Premiera tej pięknej nowości naznaczona na czwartek przyszłego tygodnia.

2-metrowy jesiotr, złowiony w Wiśle i wystawiony w sklepie rybnym miejskim na placu Szczepańskim, był wczoraj przez dzień cały dla Krakowian wielką atrakcyą. Sklep stale był zatłoczony ciekawymi oglądania rybnego potentata, do którego trudno się było docisnąć. Pan jesiotr tymczasem leżał sobie w największym basenie, przez który przepływał stale strumień świeżej wody, i krył się w mąconej stale przez siebie wodzie. Dla zaspokojenia ciekawości tłumu musiał go co jakiś czas funkcyonaryusz sklepu za skrzele podnosić i wyciągać do połowy z wody. Dopytywano się też skwapliwie, kiedy będzie sprzedawany i po czemu, ale tylko nieokreślone »około 3 koron« za kilo było odpowiedzią. Może już dziś niektórzy szczęśliwcy jeść go będą, gdyż przyjmowano już zamówienia na mięso jesiotrze.

Awanturnicza krowa. Niemałego strachu napędziła wczoraj wieczorem piękna zresztą i rasowa krowa przechodniom na plantach obok pałacu Sztuk Pięknych. Wyrwała się ona pomocnikowi rzeźnickiemu i wpadła na planty obok pomnika Grottgera, wywołując popłoch wśród spacerującej publiczności. Rozbrykane zwierzę przytrzymali żołnierze i oddali je prowadzącemu pomocnikowi. Na placu Szczepańskim jednak krowa wyrwała się po raz drugi, nawróciła na planty i wpadła bez ceremonii do kawiarni. Tutaj także zachowywała się zgoła nieprzyzwoicie i wyzywająco, wywróciła bowiem kilka stolików i krzeseł. Tak gwałtownego gościa jeszcze w kawiarni na plantach od czasu jej założenia nie było. Zebrana tam na koncercie publiczność zaczęła w popłochu uciekać. Dopiero robotnicy przytrzymali źle wychowaną krowę i wyprowadzili na ulicę. Zapewne dzisiaj spotka ją w rzeźni miejskiej zasłużona kara.

Wypadł z pociągu podczas jazdy wczoraj rano niedaleko Mydlnik 19-letni Ludwik Oprych, szczęśliwym trafem jednak z wypadku wyszedł cało. Oprych wracał od wojska z Bielowca na Śląsku do Krakowa.

Kradzież 24 zegarków. Z przesyłki pocztowej, zaadresowanej do krakowskiego zegarmistrza Saula Grünfelda przy ulicy Grodzkiej skradziono 24 niklowe zegarki prawdopodobnie podczas drogi na kolei. Adresat zauważył brak tych zegarków po otwarciu przesyłki.

Z Wiśnicza piszą nam: W kościele w Wiśniczu jest obraz mistrza Matejki, przedstawiający wskrzeszenie Łazarza. Kościół ten w czasie walk niedawnych był wystawiony na niebezpieczeństwo, w murach tkwią kule karabinowe, w ambonie też, a w samym obrazie rama u dołu z boku nosi ślad kuli. Na sąsiednią plebanię spadły 3 rosyjskie szrapnele — na szczęście 2 nie eksplodowały, a trzeci odbiwszy się, strzelił ładunkiem w sklepienie kościoła, z którego odbił tynki i cegły.

Przegląd pospolitaków. Ostrawska »Morgenpost« donosi, iż powołanie do wojska tych pospolitaków z lat 1878—1890 i 1892—1894, którzy przy najbliższym przeglądzie zostaną uznani za zdolnych do służby wojskowej z bronią w ręku, nastąpi 21 czerwca b. r.

Wieści ze Lwowa. (Przejścia na prawosławie.) Dzienniki lwowskie donoszą o częstych wypadkach przejścia na prawosławie. Przechodzą przeważnie moskalofile. I tak w cerkwi św. Jerzego przy ul. Franciszkańskiej odbyło się przyjęcie na łono prawosławia 12 członków czytelni im. Kaczkowskiego, a w tydzień 20 członków z żonami i dziećmi. Co do tych nie mieliśmy nigdy złudzeń.

Z n i s z c z e n i e p a n o r a m y S t y k i. Lwowskie dzienniki podają za »Russk. Słowem« z Saratowa, że runął dach budynku, w którym mieściła się panorama Styki p. t. »Cyrk Nerona«. Panorama zniszczona została bezpowrotnie. Budynek razem z panoramą przeszedł za długi na własność miasta, które zupełnie obojętnie przyjęło braki w budynku i nie czyniło żadnych kroków zapobiegawczych.

Kradzieże z włamaniem są we Lwowie bardzo zwykłem zjawiskiem. Bezczelność włamywaczy przechodzi wszelkie granice. W gminie L e w a n d ó w c e pod Lwowem grasują bandyci niemal w biały dzień, jak na to wskazują kradzieże w mieszkaniu Anny Golfriedowej i Willmana.

U c i e c z k a a r e s z t a n t ó w. Z aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza uciekło 15 aresztantów, pomiędzy nimi znany Budziński. Ucieczki dokonano po przepiłowaniu krat. Budzińskiego i towarzyszy schwytano.

F a ł s z y w y a g e n t. Lwów obfituje w rozmaitych ptaszków, co nie sieją ani orzą, a jednak pragną zbierać. Agenta Lesiejewa, wyłudzającego pieniądze od kogo się dało, przymknięto.

Z m a r l i: Laura P r e s e n o w a, wdowa po radcy wyższego sądu kraj., właścicielka dóbr, w 84 r. życia, Jan G ó r a l w 19 r. życia, Ksawera R a c h e l s k a w 48 r. życia, Bohdan T e r l e c k i w 40 r. życia, Józef G e r ż a b e k, rewident kolei w 56 roku życia.

Z prasy warszawskiej.

»Goniec Wieczorny« z dnia 5 maja donosi:

— Generał-gubernator warszawski, generał-adjutant ks. Engałyczew wyjechał na pewien czas z Warszawy. Zastępstwo objął pomocnik generał-gubernatora, senator Lubimow.

— Mocą najwyższego zezwolenia zwierzchni wódz naczelny rozkazał udzielić wychowańcom prywatnych szkół polskich 1-go rzędu prawa wstępowania do wojska w charakterze ochotników.

— Ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało gubernatorom instrukcyę, dotyczącą wprowadzenia w życie prawa o władaniu ziemią przez cudzoziemców.

— Na ostatniem posiedzeniu komisyi gubernialnej do spraw stowarzyszeń zalegalizowano następujące nowe stowarzyszenia: »Tow. św. Floryana« do walki z pożarami na wsi, »Tow. dobroczynne męskie pomocy chorym i ubogim pod wezwaniem św. Wincentego à Paulo« z działalnością na Królestwo Polskie, »Tow. przyjaciół letniska »Radość« i »Tow. miłośników Pragi«.

Odmówiono legalizacyi z przyczyn formalnych »Tow. pożyczek bezprocentowych«, »Resursie warszawskiej«, »Tow. popierania wśród żydów ruchu kooperacyjnego« i »Tow. pomocy przy żydowskiej pensyi żeńskiej Thalgrünowej«.

— Komitet Tatianowski postanowił zwiększyć subwencyę miesięczną dla komitetu warszawskiego do wysokości 60.000 rubli aż do końca r. b. jako zasiłek jednorazowy. Niezależnie od tego komitet Tatianowski postanowił ofiarować dla ludności warszawskiej 100 wagonów drzewa wartości 25.000 rubli. Dwie trzecie tej ilości ma otrzymać K. O. m. Warszawy, a jedną trzecią C. K. O. dla gmin podmiejskich.

—Komisya szkolna organizuje kursy przygotowawcze dla młodzieży z prowincyi, pozbawionej możności uczęszczania do szkół. Kierownikami kursów są znani nauczyciele szkół prywatnych, pp. Konstanty Dąbrowski i Bolesław Dobrowolski.

— Prof. Ferdynand Ruszczyc złożył Tow. przyjaciół nauk w Wilnie w darze swój wielki piękny obraz »Nec mergitur«, przedstawiający lśniącą od złota, purpury i ogni dumną fregatę na wzburzonem morzu. Prof. Ruszczyc jest w muzeum Tow. kierownikiem działu sztuki polskiej.

Ze świata.

Emil Persich, porucznik austr. okrętu liniowego, poległy w pierwszych morskich atakach na wybrzeża włoskie, służył od r. 1905 w marynarce wojennej, wstąpiwszy do niej z Akademii morskiej we Fiume. Rangę porucznika liniowego miał od r. 1913.

Condino, o którego zajęciu przez Włochów wspomina dzisiejszy komunikat sztabu austryackiego, jestto maleńka miejscowość w południowym Tyrolu w obszarze Judicaryi nad rzeką Chiese, na północny-zachód od jeziora Garda. Kilkanaście kilometrów na północny wschód od Condina znajduje się obronny pas fortów, zamykających dolinę rzeki, otoczoną z obu stron wysokiemi górami.

Zakaz gwałtów przeciw Włochom. Niemiecka naczelna komenda ogłasza:

Włochy odłączyły się od swych sprzymierzeńców i przeszły do naszych nieprzyjaciół. Aczkolwiek usprawiedliwioną jest niechęć z powodu tego złamania wierności sojuszowej, to jednak rozumie się samo przez się, że wykroczenia przeciw mieszkającym tutaj Włochom nie mogą być dopuszczalne.

Wojny toczą się na frontach bojowych, ale nie w kawiarniach i gospodach, tem mniej na ulicy, jak się to dzieje w Anglii. Gdy naród walczy przeciw narodowi, to według niemieckiego pojęcia, należy osoby prywatne, jak również ich własność osobistą, na równi szanować. Przy innem stanowisku ludności urastają z tego dla prześladowanych cudzoziemców tylko przemijające przykrości, podczas gdy cierpi na tem powaga i kulturalne znaczenie Niemiec.

Z tych powodów należy wziąć w obronę bawiących u nas cudzoziemców, o ile są spokojnymi ludźmi — przed złośliwymi napadami. Przedewszystkiem ludność Berlina ma obowiązek pełnem godności stanowiskiem dać przykład i nie dopuścić, aby ktoś dla tego tylko, że jest Włochem, miał znosić udręczenia lub być prześladowanym

Pochodzenie d'Annunzia. »Neues Pester Journal« donosi: Głośny poeta włoski d'Annunzio nie jest bynajmniej Włochem czystej krwi, lecz synem żydowskiego adwokata z Królestwa Polskiego, nazwiskiem Rapaport. Ojciec poety był swojego czasu na usługach b. ministra spraw zagranicznych Agenora hr. Gołuchowskiego w jego dobrach w Galicyi, a następnie z nim razem przeniósł się do Włoch, gdzie przybrał nazwisko Rapazzi. Synowi jego pozostawiono swobodę wybrania sobie nazwiska z dodatkiem szlacheckim.

Informacye powyższe, jak zapewnia »N. Pester Journal«, pochodzą od b. ministra hr. Gołuchowskiego, który ich przed kilku dniami udzielił w Jockey klubie dziennikarzom.

4.000 gęsi zakupiła w Libuszy, miejscowości znanej z hodowli tych ptaków, gmina miasta Pragi w celu zapewnienia mieszkańcom przynajmniej drobiu wobec braku innego mięsa. Krok ten jest ze strony gminy praskiej wysoce rozsądny i wart jest naśladowania. O jakichś zapasach »żywego« lub nieżywego mięsa powinnaby także pomyśleć gmina m. Krakowa, gdzie rzeźnicy wyprawiają już prawdziwe orgie drożyzny.

Reforma szkoły średniej w Rosyi. Z Petersburga donosi P. Ag. T.: Pod przewodnictwem kierownika ministeryum oświaty otwarta została narada w sprawie reformy szkoły średniej. W naradzie uczestniczyli wiceminister Szewiakow-Raczinskij, urzędnicy ministeryów, niektórzy dyrektorzy i nauczyciele szkoły średniej i osoby specyalnie zaproszone.

Kampania przeciwalkoholowa w Rosyi. Z Piotrogrodu telegrafują: Zarząd kolei żelaznych zawiadomił naczelników poszczególnych dróg, że na mocy porozumienia ministra komunikacyi z ministrem skarbu postanowiono na przyszłość zakazać sprzedaży wszelkiego rodzaju spirytusu w bufetach stacyjnych, nie wyłączając wina i piwa. Ścisły zakaz wszelkiego rodzaju spirytualiów postanowiono rozszerzyć także na bufety w wagonach restauracyjnych i wszelkie bufety w zakładach na terytoryum kolejowem.

Krajowa szkoła koronkarska w Zakopanem prócz uczennic zwyczajnych na naukę trzyletnią bezpłatną koronek klockowych, przyjmuje także uczennice nadzwyczajne za opłatą na krótsze terminy na naukę rozmaitych robót artystycznych. Opłata za 2-godzinną lekcyę codziennie wynosi miesięcznie z góry 20 koron. Można jednak pobierać i kilkugodzinne lekcye, uiszczając 1 koronę za godzinę nauki. Mniej niż 10-godzinnej nauki nie udziela się. Wpisowe wynosi 1 koronę. Uczyć się można koronek klockowych we wszystkich działach.

Legiony na granicy bessarabskiej.

w kwietniu i maju b. r.

(Z kroniki wojennej 3 batalionu 2 pułku.)

— 20 maja.

Po krótkim, nieudałym wypoczynku, batalion nasz pod komendą por. Jerzego T r o j a n o w s k i e g o wyjechał z Kołomyi, a następnie marszem przybył do D..., wsi, położonej na granicy Bukowiny i Bessarabii. Na pozycyach mieszczących się na wzgórzu, zastaliśmy już w okopach oba bataliony 2 pułku, sztab pułkowy i podpułkownika J a n u s z a j t i s a.

Zajęliśmy odcinek okopów dla nas przeznaczonych. Rozejrzeliśmy się. Pięknie tu było, na dalekim horyzoncie widać było wsie bessarabskie, wiosnę słoneczną i ciepłą odczuwaliśmy każdym nerwem. Poraz pierwszy nie było na pozycyach zimno, a świadomość ta była rozkoszną, gdy się wspomniało niedawne jeszcze noce i dnie, w których się marzło do odrętwienia. Podobały się nam okopy, szałasy zbudowane dobrze i poprawnie. Okopy nasze leżały już na ziemi bessarabskiej, a widok z nich w stronę nieprzyjaciela zasłaniał las. W pierwszym tygodniu cicho było po obu stronach, tylko tu i owdzie patrole, wysyłane przez nas dość daleko w głąb terenu zajętego przez nieprzyjaciela, ostrzeliwały patrole rosyjskie lub artylerya nasza, zauważywszy u nieprzyjaciela żywszy ruch, rzucała tam pociski.

Nie mieliśmy zrazu zadania atakowania nieprzyjaciela, a także Moskale nie parli naprzód. Czas więc spokojny poświęcili żołnierze nasi wykończeniu okopów i zasieków z drutów kolczastych, a robota naszych żołnierzy była tak wyśmienitą, że zarówno austr. komendant korpusu, gen. K jak i pruski komendant sąsiedniej grupy [illegible] podczas inspekcyi wyrazili batalionowi naszemu, jak zresztą i całemu 2 pułkowi, najwyższą pochwałę.

Ale czas spokojny wkrótce minął.

Z początkiem maja, gdy Moskale zdołali zdobyć obsadzoną przez węgierskie wojska wieś B..., podpułk. J a n u s z a j t i s, zawsze jednakowo ruchliwy i czynny, zawsze pełen inicyatywy i zapału, dbały o sławę żołnierza polskiego, wysłał naszą kompanię 12 i kompanię podp. Czecha z I batalionu, obie pod dowództwem podp. Ł u k o w s k i e g o (Orlika) z rozkazem zaatakowania i odbicia miejscowości B...

Z okopów można było obserwować, z jaką precyzyą i stanowczością posuwał się Ł u k o w s k i ze swemi kompaniami naprzód, jak tyralierką sprawnie prowadzoną przez oficerów K o r z e n i o w s k i e g o i B i t t n e r a rozpoczynał atak na wieś. Pomimo bardzo silnego ognia artyleryjskiego, pomimo iż nieprzyjaciel tyralierkę naszą zarzucał szrapnelami i granatami, obie kompanie szły naprzód. Atak ten tak pięknie prowadzony i rokujący powodzenie, widziany z okopów naszych tak rozentuzyazmował austryackiego porucznika artyleryi M e i s s n e r a, że przywoławszy swoich 10 Chorwatów pospieszył biegiem, by połączyć się z naszymi. Także aspirant lekarski batalionu chorąży B o b a k, jakkolwiek nie miał obowiązku, maszerował w tyralierce z największą odwagą, nie baczny na niebezpieczeństwo i opatrywał natychmiast każdego rannego.

Kompanie nasze zbliżały się już do wsi, skąd ostrzeliwał je liczny nieprzyjaciel silnym ogniem, gdy nagle prawe skrzydło, na którem atakowały oddziały węgierskie, poczęło się chwiać. Pospieszył mu z pomocą z jednym plutonem podp. C z a p l i ń s k i Emil, który tak zbliżył się do Moskali, że omal do niewoli się nie dostał, nie zdołał jednak mimo brawury swojej skupić i ścisnąć zachwianej linii Węgrów. Zbliżająca się noc i przewaga nieprzyjaciela osłabiły już impet całego prawego skrzydła. Z powodu osłabienia się, a nawet cofania prawego skrzydła, musiał także Ł u k o w s k i, nie chcąc bez nadziei rezultatu wygubić ludzi, zarządzić odwrót, w czasie którego nie stracił ani jednego człowieka.

W samym ataku, który choć zupełnego powodzenia nie miał, powstrzymał jednak dalszy napór Moskali, zginęło od szrapneli i kul czternastu, rannych mieliśmy siedemnastu, między tymi lekko ranny już teraz zdrowy chor. Bittner. Najboleśniejszą stratą była śmierć bohaterska por. austryackiego M e i s s n e r a. — Rekompensatą dla nas były nader dotkliwe straty, które zadaliśmy Moskalom.

Gdy oddział Łukowskiego wrócił do okopów, wszyscyśmy im zazdrościli, że danem im było wyjść z martwoty okopów i odczuć „ruch" wojny i cichem było naszem pragnieniem otrzymać rozkaz do ponownego ataku. Już rychło spełniło się to marzenie.

Nazajutrz nasz komendant Jerzy T r o j a n o w s k i otrzymał od podpułk. J a n u s z a j t i s a rozkaz zaatakowania nocą wsi G... z kompanią dziesiątą naszego batalionu i kompanią chor. Laricza z batalionu I por. Stoika.

Lotem błyskawicy rozniosła się ta wieść po okopach. Szliśmy wszyscy w nastroju weselszym niż kiedykolwiek. Wiedzieliśmy, że doskonały żołnierz T r o j a n o w s k i poprowadzi nas do zwycięstwa i zauważyliśmy, że skoro jemu zadanie powierzono, to musi ono być ważne.

Gdy zmierzch zapadał, dotarliśmy lasem do pozycyj zajętych przez Węgrów do kwatery podpułk. austryackiego, który wedle rozkazu miał nam udzielić dalszych dyspozycyj. Tu jednak czekała nas niespodzianka. Oto podpułkownik, jako komendant odcinka, nie chciał zgodzi się na atak nocny, twierdząc, że wedle jego wiadomości, chwila nie jest jeszcze odpowiednią. — Daremnie powoływaliśmy się na rozkaz naszego bezpośredniego przełożonego podpułk. Januszajtisa i żądaliśmy aprobaty na atak natychmiastowy. Komendant odcinka pozostał niewzruszony i musieliśmy się poddać jego rozkazom. Polecił nam rozłożyć się na razie w lesie, jako rezerwa.

Była już godz. 11 w nocy. — Okopy wojsk węgierskich rozciągały się wzdłuż lasu, który w tem miejscu był jakby cyplem zamkniętym z trzech stron. Ktoś dowcipny nazwał go przylądkiem dobrej nadziei. Niezapomniane pozostaną te chwile. Leżeliśmy wszyscy na ziemi, zapatrzeni w cudowne, gwiaździste niebo, wyzierające nad gałęziami drzew. — Dokoła nas i w samym lesie rozlegał się straszliwy huk, że miało się wrażenie, jakgdyby co chwila tysiąc bomb pękało przed nami. O czem dumali w tej chwili moi koledzy i żołnierze, nie wiem — ja w myśli podziwiałem, do jakiego doskonałego stalowego hartu wprawi się dusza i ciało żołnierza, jeżeli wśród takiego piekła każdy z nas był wesół i rozbawiony.

Pomyślałem o swoich, patrząc w gwiazdy wpatrzyłem się w oczy najbliższych mi istot. Zapewni i obok mnie leżący koledzy myśleli o domu. Słyszałem jak kolega mój dr Klimecki pastwiąc się nad drugim oficerem mówił mu pieszczotliwie: „a widzisz, a w domu masz łóżeczko, poduszki, kołderkę, a tu musisz leżeć na twardej ziemi, ziębnąć i czekać śmierci" — na co odpowiedzieli mu oficerowie hucznym śmiechem. Słyszałem jak Bobak znów mówił do kogoś: „A widzisz hultaju, zachciało ci się wojny — a siedziałbyś sobie teraz w Krakowie w kawiarni Bizanca albo w Esplanadzie" i znowu śmiech. Za chwilę ucichło — chcieliśmy zasnąć, ale chłód dokuczał. — Przysunęliśmy się do siebie i otulili płaszczami. W cichości zaczęli oficerowie przysuwać do siebie płaszcze sąsiadów i za chwilę wśród ogólnego śmiechu walczyli o płaszcz kolega Szalit z Siczkiem, Bobak z Klimeckim. — Usnęliśmy wreszcie snem przerywanym, nerwowym — gdy w tem około 2 w nocy obudził nas ordynans podpułkownika, od którego dowiadujemy się, że z rozkazu komendy dywizyi rozpocznie się za pół godziny ogólny atak odcinka na wieś G...

Por. T r o j a n o w s k i otrzymał samodzielne zadanie zaatakowania ważnego wzgórza. — Poruszyło się wszystko. Budzono zaspanych żołnierzy i w największej ciszy poszliśmy ciemnym lasem, aby dostać się na polankę, skąd w formacyi bojowej mieliśmy ruszyć do ataku. Na polanie odebraliśmy rozkazy i już za chwilę w ciszy uszykowały obie kompanie tyralierkę, która za komend. T r o j a n o w s k i m posuwała się przez gąszcza i zarośla, poprzez nacięte drzewa i wąwozy w największym porządku.

Uszedłszy tak z 10 minut drogi, wyszliśmy na krawędź lasu, gdy oto nagle dostrzegliśmy w bladem świcie na przeciwległem wzgórzu, w oddaleniu 500 kroków, okopy rosyjskie. — Zatrzymaliśmy się. Komendant nasz, wezwawszy do siebie oficerów zapytał, który na ochotnika z jednym plutonem podsunąć się pod same okopy. Wówczas to oficerowie dr S z a l i t i dr K l i m e c k i zgłosili się jako ochotnicy i już za chwilę z plutonem ruszyli naprzód wprost na okopy, zbliżywszy się do nich na 200 kroków.

(Dok. nast.).

Uczestnik.

a więc duschesse, weneckich, czeskich, idria, gipiury i reticello; koronek iryjskich, tenerifa, pointlace, koronek filet grubych, cienkich i filet richelieu, koronek szytych, hedebô szwedzkich i duńskich, frivolitowych, koronek złotych weneckich, haftów kolorowych, białych zaś madeira, Richélieu i hardanger — robót gobelinowych, aplikacyi i koszykarstwa galanteryjnego. Szkoła przyjmuje także zamówienia na firanki, witraże, story do okien, kapy na łóżka, narzuty na poduszki, wózki dziecinne i na stoły. Podług życzeń tworzy się te rzeczy, w zestawieniu rozmaitych rodzajów koronek i haftów i z rozmaitego materyału. Zarząd szkoły zwraca się do społeczeństwa, by pospieszyło z pomocą tej nowej placówce narodowej przemysłowo-handlowej, zamawiając i kupując rozmaite wyroby koronkarskie, bo tylko tym sposobem damy możność zarobkowania jak największej ilości naszych kobiet ze wszystkich sfer. Kto umie ładnie siatkować biały haft, koronki iryjskie lub koronki hedebô, zechce się zgłosić zaraz do szkoły koronkarskiej. Kto pragnąłby zasięgnąć bliższych informacyj w sprawie »Związku koronkarsko-hafciarskiego« lub w sprawie »Centrali robót artystycznych« w kraju, zechce zwrócić się do kierowniczki tejże szkoły: **Maryi Dudrewiczowej — Zakopane**, Sienkiewicza l. 1. 3761

Zmarli:

Wanda Zarembianka zmarła w Krakowie w dniu 25 b. m.

Składki. Za pośrednictwem p. radcy dworu prof. Uniwersytetu, dra Wicherkiewicza, złożył na »Samarytanina Polskiego« p. radca sanitarny dr Franciszek Chłapowski z Poznania 100 marek, ks. Marcin Zuziak złożył na »Samarytanina polskiego« 33 K, zebrane w parafii Męcina.

Repertoar Teatru ludowego
(sezon letni w sali przy ulicy Rajskiej).

Czwartek: »Majstrowa z Kloparza«, wodewil w 3 aktach.

Sobota: »Małka Szwarcenkopf«, sztuka ze śpiewami G. Zapolskiej.

Niedziela po poł. o godz. 3½: »Podróż po Warszawie«. Wieczór o godz. 7½: »Tamten«.

Po wybuchu wojny z Włochami.

Oświadczenie hr. Tiszy w sprawie wojny z Włochami.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 27 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, wśród ogólnego naprężenia, zabrał głos hr. Tisza. Mowca wywodził, że twierdzenie włoskiego prezydenta ministrów, jakoby ultimatum austro-węgierskie do Serbii zachwiało równowagę na Bałkanie, jest wręcz nieprawdą.

Drugie oskarżenie Salandry, żeśmy zmienili sfery wpływów na Bałkanie, jest dość niezrozumiałe. Istniały wprawdzie pewne umowy co do Albanii, ale staliśmy zawsze na stanowisku, że jesteśmy interesowani na całym Bałkanie, a nie uznajemy hegemonii żadnego mocarstwa na Bałkanie.

Co się tyczy trzeciego zarzutu Salandry, że monarchia naruszyła traktat, ponieważ bez poprzedniego porozumienia się z Włochami wystosowała ultimatum do Serbii, **to punkt 7 traktatu przewiduje takie porozumienie tylko na wypadek zmiany „status quo“ na Bałkanie**, ale monarchia, wystosowawszy ultimatum do Serbii, wyraźnie oświadczyła, że nie myśli o terytoryalnych zdobyczach.

Aż do ostatniego czasu nie było **żadnego włoskiego męża stanu, któryby był uważał ten brak porozumienia za naruszenie traktatu.** — Przeciwnie, wszystkie miarodajne czynniki wyrażały nieraz najgorętszą gotowość wytrwania w wierności sojuszowej, chociażby Włochy nie brały udziału czynnego w wojnie światowej. (Głosy: Krzywoprzysiężcy!).

Tisza odczytał znany telegram króla włoskiego do cesarza z 2 sierpnia z. r. i dodał, że król z pewnością nie byłby w takim tonie przemawiał, gdyby był sądził, że monarchia traktat naruszyła. Różnice zdań dotyczyły sprawy „casus foederis“, której to kwestyi ze względu na szczególne stosunki Włoch nie forsowaliśmy, przyjmując tylko do wiadomości, **że będą popierały dyplomatyczną akcyę monarchii.**

Inne różnice zdań panowały **co do kwestyi rekompensat.** Odnośne rokowania trwały około dwa miesiące, aż na podstawie pośredniczącej akcyi Niemiec, które już pierwej były przyłączyły się do stanowiska Włoch, także my sami oświadczyliśmy, że przyjmujemy zasadę rekompensat, gdyż w ten sposób chcieliśmy dać dowód daleko idącej ustępliwości wobec Włoch. Ale San Giuliano sam jeszcze 25 sierpnia po ofenzywie przeciw Serbii oświadczył, że **sprawa rekompensat nie jest jeszcze aktualną, a gdyśmy się z Serbii wycofali, oświadczył, że sprawa rekompensat stała się bezprzedmiotową.**

Dnia 11 stycznia sprawa ta wysunęła się jednak znowu na pierwszy plan, ponieważ włoski minister spraw zagranicznych oświadczył, że z przyczyn politycznych i w interesie umocnienia przyjaźni, życzy sobie wyjaśnień w kwestyi rekompensat, i zażądawszy terytoryum austryackiego, motywował to tą okolicznością, że on, jako minister państwa neutralnego, nie może żądać terytoryów trzeciego państwa. Uważaliśmy to za stanowisko dziwne, ale staraliśmy się Włochy przekonać, żeby szukały rekompensaty gdzieindziej. Ta wymiana zdań trwała przeszło miesiąc, **aż włoski minister spraw zagranicznych w dniu 11 lutego oświadczył, że rokowania zrywa**, ponieważ i tak nie doprowadzą do celu, i groził już wtedy, że Włochy wszelką akcyę wojskową, zwróconą przeciw Serbii lub Czarnogórze, będą uważały za stojącą w sprzeczności z art. 7 traktatu, jeżeli przedtem nie nastąpi porozumienie między nami a Włochami.

Mogliśmy wtedy przerwać rokowania, aż podejmiemy ofenzywę przeciw Serbii, ale kompetentne czynniki postanowiły inaczej postąpić i uwzględniając usposobienie włoskiego narodu, dobrowolnie oświadczyliśmy gotowość do odstąpienia pewnych terytoryów. W trzy i półmiesięcznych rokowaniach daliśmy wyraźne dowody przyjaznego usposobienia i ustępliwości, aż Włochy postawiły znane żądania. Prowadziliśmy rokowania dalej w nadziei, że w dwudziestem stuleciu państwo, nazywające się cywilizowanem, nie będzie podczas wojny atakowało swego sojusznika, tem bardziej, żeśmy mu wszystko ofiarowali, czego mógł sobie poważnie życzyć.

Ale rząd włoski z bezprzykładnym teroryzmem nie dopuszczał do tego, aby zdrowy rozum opinii publicznej znalazł wyraz. Twierdzenie jego o ochronie włoskich interesów, niby zagrożonych, nie zasługuje nawet na odpowiedź.

Nie pozostaje nam nic innego, jak liczyć się z faktami. Przed 10 miesiącami staliśmy wobec ogromnej przewagi. **Dziś przewagę tę złamaliśmy w zwycięskich walkach.** Jeżeli Włochy uważają teraz za stosowne pozbawić nas owoców zwycięstwa, to stawimy czoło także i tej przewadze. Monarchia, która zadziwiła świat swą siłą, teraz dopiero zadziwi go swoją energią, jednością i męską stanowczością. Wróciły czasy Maryi Teresy, a te uczucia i siły, które nas ożywiały wtedy, gdy wołaliśmy: »Moriamur pro rege nostro, Maria Teresia!« żyją jeszcze dziś w narodzie węgierskim. Naród węgierski, razem ze wszystkimi ludami monarchii wytrzyma tę walkę, i razem z potężnym sojusznikiem we wzajemnem zaufaniu walczyć będziemy aż do ostatniego tchu przeciw wszystkim szatanom piekła i wydrzemy zwycięstwo z rąk losu. — (Burzliwe długie oklaski).

Hr. Apponyi w imieniu partyi niezawisłości oświadczył gotowość do wszelkich ofiar bez wszelkich warunków, a zwraca się tylko z prośbą, aby podczas wojny i po wojnie usuwano wszystko, coby mogło zakłócić koncentracyę wszystkich sił. (Burzliwe oklaski).

Hr. Juliusz Andrassy rzekł między innemi: Inni mogą mieć marynarkę liczniejszą ale lepszej od naszej niema na całym świecie. Tak samo liczy na armie, które już dały dowody niezwykłego bohaterstwa oraz na sprzymierzone Niemcy i Turcyę.

Po mowie Rakovszkyego Polonyi domaga się przedłożenia traktatu z Włochami w Sejmie.

Tisza oświadcza, że niema nic przeciw temu, ale nie może tego uczynić bez porozumienia ze sprzymierzeńcem niemieckim.

Oświadczenie Tiszy przyjęto do wiadomości, poczem po przemówieniu prezydenta **Sejm odroczono na czas nieograniczony.**

W Izbie magnatów.

W Izbie magnatów Tisza złożył takie same oświadczenie jak w Sejmie.

Ks. prymas Csernoch podniósł, że Włochy porozumiewały się z wrogami monarchii jeszcze wtedy, kiedy także z nami prowadziły rokowania, aby nas łudzić i tymczasem czynić przygotowania do wojny. Rząd włoski w jednym z najpiękniejszych dni świątecznych chrześcijaństwa, w dniu Zielonych Świąt, wypowiedział nam wojnę i nie zważał wcale na dążności pokojowe Ojca Świętego. Mowca zapewnia prezydenta ministrów, że także członkowie Izby panów popierać będą rząd, aby kraj uwolnić od nowego niebezpieczeństwa.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kanclerz Niemiec o wojnie z Włochami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 maja.

»Lokal Anzeiger« dowiaduje się z kół poinformowanych, że kanclerz prawdopodobnie w piątek na posiedzeniu parlamentu przed przejściem do porządku dziennego mówić będzie o wypowiedzeniu wojny przez Włochy i o zmienionej z tego powodu sytuacyi politycznej.

Wyjazd zastępców dyplomatycznych.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Wiedeń, 27 maja.

Wczoraj przybyli tu dotychczasowi ambasadorowie austro-węgierscy w Rzymie bar. Macchio i hr. Schönburg wraz z personalem ambasad.

Monachium, 27 maja.

Dotychczasowy poseł włoski na tutejszym dworze wyjechał do Szwajcaryi.

Watykan wobec wojny.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 27 maja.

Watykan zatrzymuje prawo tajnej korespondencyi telegraficznej z nuncyuszm w Wiedniu i Monachium. »Idea Nationale« występuje stanowczo przeciw temu, albowiem uważa Watykan za podejrzany.

Lugano, 27 maja.

Posłowie przy Watykanie, pruski i bawarski, na razie tu zamieszkali.

Zamach na własność austryacką.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 27 maja.

»Journal de Genève« donosi: Mieszkańcy Tivoli udali się do willi Este, która jest własnością austro-węgierskiego następcy tronu i zdjęli godła austrayckie, zastępując je flagą włoską. Rada municypalna w Tivoli powzięła jednomyślnie rezolucyę, w której żąda, aby willa znowu przyszła w posiadanie państwa włoskiego.

Lugano, 27 maja.

Z Rzymu donoszą: Także zamek w Catajo koło Este, własność arcyksięcia następcy tronu, został napadnięty przez wielki tłum ludności, która przełamała parkan zamkowy, rozbroiła dozorców i obsadziła zamek.

Rzym, 27 maja.

»Giornale d'Italia«, będący własnością Salandry i Sonnina, żąda z okazyi usunięcia godła austryackiego z Palazzo di Venezia, aby pałac ten skonfiskowano na rzecz państwa włoskiego. W r. 1870 pałac ten tylko z powodu roztargnienia rządu włoskiego pozostawiono przy Austryi.

Konfiskata austro-węgierskich parowców handlowych w Genui.

Wiedeń, 27 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano pod datą 25 bm.:

Wedle doniesienia »Corriere della Sera« **siedm austro-węgierskich parowców handlowych**, które od dłuższego czasu stały w porcie genueńskim, **zostało skonfiskowanych**, ich załoga zaś uznana za jeńców i przetransportowana na okręt wojenny »Re Umberto«. Parowce są następujące: »Duna«, »Don«, »Nimrod«, »Franz Musner«, »Daksa«, »Erzherzog Stefan«, »Matleković«.

Rzym, 27 maja.

W sprawie zabrania austryackich okrętów handlowych donoszą półurzędowo, że rząd włoski w razie wzajemności ze strony wroga okręty te po zawarciu pokoju zwróci, albo że zarekwiruje je za odszkodowaniem z wyjątkiem tych okrętów handlowych, których budowa wskazuje na zamiar przekształcenia ich na okręty wojenne.

Konfiskata statków niemieckich.

Wiedeń, 27 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Frankfurtu n. M. pod datą 24 bm.:

»Secolo« wyraża się cynicznie, że usunięcie dwu postanowień ustawowych dla marynarki handlowej wzbogaci Włochy bez kosztów **flotę handlową wartości dziesiątków milionów.**

Członkowie dynastyi wodzami armii włoskiej.

Berlin, 27 maja.

»Voss. Ztg.« donosi z Lugano: Książę **Aosta** i hrabia **Turynu** mają objąć stanowiska w naczelnej komendzie wojsk, książę **Abruzzów** we flocie. Wszyscy inni książęta domu Sabaudzkiego odjechali już na front.

Według doniesień z Paryża, spokrewnieni z dynastyą włoską książęta Wiktor i Ludwik Bonaparte wstąpili dobrowolnie do armii włoskiej.

Pochody strategiczne armii włoskiej.

Wiedeń, 26 maja.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Aten:

»Hestia« donosi ze źródła, jak twierdzi, pewnego, że Włochy wyślą na razie nad Dardanele 40.000 wojska lądowego i część floty. — Resztę floty swojej rozdzielą Włosi pomiędzy Adryatyk i morze Śródziemne.

Podwodne łodzie włoskie będą prawdopodobnie atakować **port w Poli.** Dalej wyślą Włosi wojska do Czarnogóry, ażeby **zdobyć Cattaro** i wzmocnić front czarnogórski naprzeciw Dalmacyi.

Amnestya dla dezerterów.

Lugano, 27 maja.

Z Rzymu donoszą: Rozporządzenie królewskie przyznaje dezerterom amnestyę.

Pobór do 42 roku roku życia.

Lozanna, 27 maja.

»Gazeta Lozańska« dowiaduje się z dobrego źródła, że rząd włoski wydał dekret, rozszerzający obowiązek służby wojskowej na wiek 38 do 42 lat życia.

Panika w Wenecyi.

Wiedeń, 27 maja.

»N. Fr. Presse« przynosi telegram z Aten pod datą 22 bm.:

Przybyli dziś do Korfu z Włoch podróżni greccy zapewniają, że od trzech dni nieprzerwanie transportują pociągi wojska włoskie ku granicy. U wojsk tych wszakże nie widać najmniejszego entuzyazmu. Wśród ludności włoskich miast granicznych panuje **niepokój i przygnębienie.**

Wenecyę najskwapliwiej opuszczają wszyscy, którym pozwalają na to środki. Władze włoskie miały usunąć wszystkie dzieła sztuki z kościoła św. Marka i przewieźć je w głąb kraju, kopułę kościoła zaś otoczyły rusztowaniami z drzewa, które obłożono worami piasku dla ochrony przed bombardowaniem.

Przewieziono również w bezpieczne ukrycie skarby sztuki z muzeum w pałacu dożów. — Mieszkańcy Wenecyi zdjęci są paniką, obawiają się zburzenia kościoła św. Marka.

Powstanie w Lybii.

Wiedeń, 27 maja.

Jak donosi »N. Fr. Presse«, oświadcza »Messagero«, że **niemieccy i tureccy oficerowie** wyruszyli do **Lybii**, aby wywołać tam wielkie powstanie, oraz że marynarka austro-węgierska zamierza wysłać ku Lybii łódź podwodną oraz flotyllę torpedowców celem zniszczenia włoskich statków ze straży wybrzeżnej.

Manifestacye we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 27 maja.

(Agencya Havasa). Wczoraj wieczór odbyły się tu wielkie manifestacye sympatyi dla Włoch. W Belfort i w Alzacyi dzwony dzwoniły z powodu wypowiedzenia wojny przez Włochy i wywieszono wszędzie flagi włoskie.

Nieudały efekt.

Berlin, 27 maja.

»Local-Anzeigr« donosi z Paryża: Prezydent Izby, Deschanel, i prezydent ministrów, Viviani, wychwalali w Izbie deputowanych postępowanie Włoch, poczem Viviani udał się do loży dyplomatycznej i wezwał Tittoniego, aby jeszcze przed końcem posiedzenia odczytał najnowszą depeszę z włoskiej kwatery wojennej. **Telegram ów jednak, donoszący o ataku floty austro-węgierskiej, był utrzymany w tonie tak nieradosnym, że Viviani swej prośby zaniechał.**

Włosi w Turcyi.

Konstantynopol, 27 maja.

Wśród licznej tutejszej kolonii włoskiej panuje głębokie niezadowolenie z powodu wypowiedzenia wojny Austryi. Liczni kupcy i przemysłowcy, którzy ucierpieli wiele przez wojnę Trypolitańską, oświadczają, że chętnie zrzekliby się poddaństwa włoskiego, aby nie być ponownie narażonymi wskutek nieobliczalnej polityki swego rządu, na nowe uciążliwości wojny. Także wśród wykształconych warstw kolonii włoskiej osądzają bardzo surowo politykę rządu. Pewien Włoch nazwał ją »polityką waryatów«. Przytem panuje ogólne przekonanie, że Włochy będą w wojnie pokonane.

Serbia wobec Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 maja.

Korespondent »Timesa« chwali wielki zmysł polityczny serbskiego ministra prezydenta Pasicza wobec żądań włoskich. Pasicz uznaje, że serbskie interesy wymagają odstawienia na bok wszelkich kwestyj terytoryalnych aż do zawarcia pokoju.

Zwycięstwo pod Radymnem.

Wiedeń, 27 maja.

Sprawozdawca »Reichspost«, Kirchlehner, telegrafuje pod datą 25 bm.:

Z okolicy Radymna, gdzie ustawili się w znacznej sile na lewym brzegu Sanu, zostali Rosyanie **wyrzuceni** przez oddziały armii generała Mackensena. **Odwrót Rosyan** przez San pod przygniatającym ogniem naszej artyleryi **przybrał formy wprost katastrofalne.** Również inny oddział armii Mackensena, w tem korpus austryacki marszałka polnego porucznika Arza, odrzucił nieprzyjaciela ze stanowisk jego aż **daleko na wschód od Sanu.**

Wojska nieprzyjacielskie, składające się przeważnie z nowo zebranych rezerw bardzo dobrej jakości, klęską tą **ciężko zostały dotknięte.**

Pewien świadek naoczny bitwy porównywał widok wojsk nieprzyjacielskich, w najsroższym ogniu artyleryi uciekających przez rzekę, z obłąkańczem kotłowaniem się rojowisk ludzkich w kotle czarownicy.

Na prawem skrzydle, **w okolicy Przemyśla aż do górnego Dniestru** po przejściu wgłębienia **Błoni**, około 17 kilometrów na północny zachód od Sambora poczyniliśmy również dobre postępy.

W widłach pod Sandomierzem.

Wiedeń, 27 maja.

Sprawozdawca »Reichspost«, Kirchlehner, telegrafuje pod datą 25 bm.:

Walki w widłach pod Sandomierzem, trzymanych przez nieprzyjaciela wytrwale i z widoczną ochotą do ataków, **dotychczas nie straciły na sile.** Wygląda to tak, jak gdyby stanowiska rosyjskie w tem miejscu szczególnie były zdolne do odporu. Jeśli nieprzyjaciel usiłował na lewą flankę sprzymierzonych w Galicyi stąd wywrzeć nacisk, to wgniecenie centrum prawego rosyjskiego skrzydła pod Radymnem najlepszą jest odpowiedzią na te usiłowania.

Arc. Eugeniusz pierwszym generał-pułkownikiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 maja.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza następujące pismo odręczne cesarza:

Kochany kuzynie, arcyks. Eugeniuszu! Utworzyłem nową szarżę, szarżę generał pułkownika i cieszę się, że tobie pierwszemu mogę ją nadać.

Wiedeń, 22 maja.

Franciszek Józef.

Klęska Rosyan w oświetleniu rosyjskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 27 maja.

»Russkij Inwalid« pisze o sytuacyi wojennej, że odwrót rosyjski w Galicyi nastąpił tylko dlatego, aby odciągnąć nieprzyjaciela od podstawy operacyjnej tj. od Krakowa i jego dobrych połączeń kolejowych. Linia, zajęta teraz przez Austryaków i Niemców, jest zagrożona przez rosyjską linię nad Nidą, ponieważ rosyjski plan zimowy jeszcze nie został całkiem wykonany. Przyczyną, dla której armia rosyjska w Galicyi musiała się cofnąć, leży w tem, że Anglicy i Francuzi nie rozwinęli na froncie zachodnim dostatecznej inicyatywy i że wojska niemieckie wskutek tego nie były tam dostatecznie zaangażowane.

Jak donosi »Riecz« ściągnięto obecnie na froncie wschodnim od Opatowa aż do Kołomyi 35 korpusów armii. Należy przypuścić, — pisze »Riecz«, — że teraz przygotowuje się wielką bitwę rozstrzygającą, która będzie największym wypadkiem wojny światowej. Wywołana jest ona przez bardzo zawikłane stosunki polityczne i strategiczne. Ugrupowanie sił jeszcze nie jest ustalone, dlatego jeszcze nie jest pewne, gdzie się ta bitwa rozegra.

Represye rosyjskie w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 27 maja.

»Afton Bladet« ogłasza następujący list z Finlandyi:

Życie publiczne w kraju jest sparaliżowane a gazety są skneblowane przez cenzurę wojenną, która jest tu ostrzejszą niż w Rosyi. Każde szczere słowo o życzeniach narodu karze się więzieniem albo wydaleniem.

Wykroczenia przeciw Niemcom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Manchester, 27 maja.

»Manchester Guardian« donosi: W Rhyl odbyły się w piątek wykroczenia przeciw Niemcom, które przybrały takie rozmiary, że musiano zarekwirować wojsko. Gdy jednak policya zarządziła zamknięcie szynków, **wojsko odmówiło posłuszeństwa** i dopiero wróciło do służby, gdy za inicyatywą generał-brygadyera szynki znowu otwarto.

Nowy gabinet angielski.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 maja.

(Biuro Reutera). Nowy gabinet ma skład następujący:

Premier **Asquith**, lord **Lansdowne** bez portfelu, lordem kanclerzem został sir Stanley **Buckmaster**, lordem prezydentem tajnej rady lord **Crewe**, lordem tajnym, dzierżycielem pieczęci lord **Curzon**, kanclerzem skarbu **Mac Kenna**, ministrem spraw zagranicznych **Grey**, kolonii Bonar **Law**, sekretarzem stanu dla Indyj **Chamberlain**, ministrem wojny lord **Kitchener**, amunicyi wojennej **Lloyd George**, pierwszym lordem admiralicyi **Balfour**, kanclerzem księstwa Lancaster **Churchill.** Do gabinetu wszedł między innymi także sir Edward **Carson**, jako »attorney general« tj. adwokat korony.

Ujemne horoskopy dla Anglii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 maja.

»Daily Mail« ogłasza artykuł Amerykanina Aleksandra Powella, korespondenta »New York Worlda«, który pisze: Po tem, co usłyszałem z dobrych źródeł o wojskowej i gospodarskiej sile Niemiec i o usposobieniu niemieckiej publiczności przyszedłem do przekonania, że wojna niewątpliwie trwać będzie dwa lata i że **nawet wtedy Niemcy będą jeszcze niezwyciężone.** Im prędzej naród angielski przestanie się łudzić i zacznie spoglądać rzeczywistości w oczy i przyzna, że żołnierz niemiecki jest równie dobrym wojownikiem jak angielski, niemieccy oficerowie o wiele lepiej wykształconymi niż angielscy, im prędzej uzna, że jeżeli Niemcy mają być pobite, każdy Anglik między 18 a 45 rokiem życia musi wyruszyć w pole, — tem prędzej wojna będzie mogła być zakończoną.

Niepowodzenia sprzymierzonych w Dardanelach.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 maja.

»Daily Telegraph« donosi pod datą 25 bm. o walkach na półwyspie Gallipoli:

Turcy sprowadzili wielkie posiłki. Ilekroć nieprzyjaciela odparto, nadchodziły nowe wojska i walk i na nowo się rozpoczynały. Turcy rozporządzają 200.000 ludźmi. Flota nieprzyjacielska jest również czynną. Walki wprost trudno opisać. Czasem odbywają się równocześnie ataki ze wszystkich stron. Cały półwysep jest piekłem ryczących armat. Trudno się dziwić, że nasze postępy są powolne wobec tak trudnego i niebezpiecznego zadania.

Ulgi kolejowe dla rodzin urzędniczych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 maja.

Cywilny personal państwowy, który z powodu ponownego podjęcia czynności władz w Galicyi i na Bukowinie powołany został do służby, oraz znajdujący się w towarzystwie urzędników tego personalu członkowie rodziny, żony i dzieci, otrzymali swego czasu przywilej wolnej jazdy. Począwszy od 31 maja b. r. ulgi te będą przyznane znowu także wracającym członkom tych rodzin urzędniczych, którzy będą sami udawali się do wyż wspomnianych okolic. Wolne bilety jazdy dla urzędników i ich rodzin wydawane będą w Wiedniu przez dyrekcyę dla linii Towarzystwa kolei państwowych I Schwarzenbergplatz 3. Poza Wiedniem przez dyrekcye kolei państwowych i miejscowe urzędy ruchu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 maja.

Subskrypcye na pożyczkę wojenną.

Wiedeń. Z powodu wybuchu nowej wojny Bankverein i austryacki Zakład kredytowy ziemski postanowiły podwyższyć kwoty subskrybowane na własny rachunek z kwot po 20 mil. K na kwoty po 30 mil. K.

Odznaczenie ks. Łagaszewskiego.

Wiedeń. Cesarz odręcznem pismem z dnia 16 maja nadał rz. kat. proboszczowi w Siemiechowie Ludwikowi Łagaszewskiemu w uznaniu dzielnego i pełnego poświęcenia zachowania się wobec wroga krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze krzyża zasługi wojskowej.

Egzaminy uzupełniające dla służby ochotniczej.

Wiedeń. Egzaminy uzupełniające dla służby ochotniczej jednorocznej można na podstawie rozszerzenia postanowienia paragr. 85: 7 ustawy wojskowej, część I. składać także w czerwcu, lipcu i sierpniu br. Egzaminy rozpoczną się 14 czerwca, 12 lipca i 9 sierpnia.

»Gołębie« nad Paryżem.

Paryż. »Petit Journal« donosi: Trzy niemieckie aeroplany zjawiły się onegdaj w okolicy Paryża, zostały jednak wykryte i wypędzone. Rzucone przez nie trzy bomby nie wyrządziły szkody.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Poszukiwanie zaginionych.

Szczepan Metech, przebywający obecnie w Opawie (Śląsk austr.) w szpitalu rezerwowym (k. k. Staatsgymnasium), poszukuje swej żony **Maryanny Metech** z 4 dzieci ze wsi Zawidówki, p. Nowy Sambor. 3736

Szymon Kohut, obecnie Králové Městec (Czechy), Okresna Nemocnice, prosi o wiadomości o rodzicach **Eliaszu i Katarzynie Kohutach** i krewnych z Tłusteńkiego, pow. Husiatyn. 3719

Władysław Kostecki, rezerwista 55 p. p. z Biertówki ad Podhajce, obecnie rekonwalescent w Voitsbergu w Styryi, poszukuje żony **Rozalii** z dziećmi i rodziców **Kosteckich.** Ktoby o nich co wiedział, raczy łaskawie dać wiadomość księdzu Trębickiemu w Krakowie, ulica Garncarska 5. 3760 1 5

Edziu S. i Guciu L. dajcie znać o sobie rodzicom. **Fr. Spytkowski,** Podgórze, ul. Kopernika 5. 3744 1 4

Krompolz Ignacy, kapral w fabryce wagonów w Koprzywnicy (Nesselsdorf bei Freiberg), Morawy, poszukuje żony **Martyny z Kuźmarowskich** i synka Wilhelma z Jarosławia. 3745 1 2

Wojciech Opyrchał, Benczyn, p. Brzeźnica, prosi o jakąkolwiek wiadomość o synu swoim **Pawle,** służącym we Lwowie u p. hr. Lasockiego z II p. ułanów. Od 1 września nie mam żadnej o nim wiadomości. 3764

Kto ma wiadomości o pobycie **Edwarda Świrskiego,** ucznia VI kl. gimnazyum realnego we Lwowie, raczy donieść pod adresem: Józef Kaniak, woźny c. k. Namiestnictwa w Białej. 3749 1 2

Poszukuje się miejsca pobytu **Józefów Ciepielowskich** z Tuchowa. — Odpowiedź uprasza się przesłać do Administracyi „N. Reformy" pod **O., Wien, III.** 3759 1 3

Eugeniusz Hajdukiewicz, obecnie k. k. Garnis.-Spital Nr 10, Abt. 11, Innsbruck (Tyrol), poszukuje żony **Olgi** z 2 dzieci, ojca **Matwija** i braci z Jabłonówki, pow. Podhajce. 3752

Józef Tobiasiński z Lisiej Góry, pow. Tarnów, obecnie Rekonvalescentenabt. d. 32 L.-I.-R., Dworzec, Morawy (Hof in Mähren), poszukuje żony **Maryi** z dziećmi, oraz znajomych. 3753

Wasyl Pukalec, Wasyl Matwij z Hureczka, pow. Przemyśl, poszukują swoich żon i dzieci; **Mikołaj Karpa** swoich rodziców, również z Hureczka. Wiadomości o nich proszą przesłać do Administracyi „N. Reformy" pod **3691.** 3691 2 2

Jan Rzepka poszukuje swej żony **Heleny,** zamieszkałej w Rzeszowie, ul. Bema 673. Wiadomości prosi podać pod adresem: Klemens Owsiak, Podgórze, ul. Targowa 6. 3694 2 2

Poszukuję Wiktorów Muszakowskich ze Sambora i proszę znajomych o podanie o nich wiadomości. **Antonina Mądra,** Eggenberg bei Graz, Karl Morregasse 35/13. 3693 3 3

Lorenz Feliks z Przemyśla, obecnie k. u. k. Festungskommando Autoreferent, Kraków, poszukuje swych krewnych, oraz kolegów. 3726 2 2

Abraham Ost, sierżant, prosi o wiadomości o żonie **Icie Ost** z dziećmi z Tarnobrzega, którzy w listopadzie z. r. przebywali w Tarnowie. **Józef Pachla,** sierżant, poszukuje żony **Antoniny** i ojca **Ludwika Pachli** z Jasienicy Zamkowej. Adres obu: Feldpost Nr 351. 2487 4 5

Proszę o wiadomość o notaryuszu **Ignacym Dębickim** ze Żmigrodu i jego rodzinie. **Michał Rybaczek,** Wiedeń, XVIII., Höhnegasse 19/14. 3648 5 5

Zofia Kisielówna, naucz. z Mchawy, pow. Lisko, obecnie Bukowina, p. Poronin, poszukuje krewnych. 3623 3 3

Betoniarzy zdolnych

przyjmuje **Pierwsza włościańska Fabryka wyrobów cementowych w Krzeszowicach i Trzebini.** — Tamże są do wynajęcia: 4 piękne, mniejsze i większe pomieszkania w pięknem i zdrowem położeniu. Wyjaśnień udzieli Franciszek Olas, Krzeszowice. Telefon Nr 15. 3738 1 6

Kazik Turski.

Całą duszą jestem przy Tobie. Co masz za zmartwienia. Napisz. Podaj adres. 3727

Kupuję

lub udzielam pożyczek na listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego i Banku krajowego pod dogodnemi warunkami. Flora Krokowska, Berno (Morawskie), Haberlergasse 11. 3634 1 5

Pomocnik handlowy

z działu bławatnego, płócien, bielizny i galanteryjnego, z dobremi świadectwami, lat 31, wolny od wojska, władający językiem polskim i niemieckim, znający podw. buchalteryę, poszukuje od każdego czasu posady. Zgłoszenia: K. Niemczewski, Weinzirl Nr 4. Post Ried a/Riedeberg, Nied. Oest. 3748 1 5

Lokal

do wynajęcia zaraz: ul. Krakowska 5. Wiadomość u firmy S. Wiener, Stradom 5. 3728 1 3

Podczas sianokosów i żniw wobec braku koni nieocenione usługi oddaje rolnikowi

grabiarka ręczna na kołach wymagająca obsługi jednego chłopca, szer. rob. 1·50 m. Wysyłka natychmiastowa ze składów firmy:

„PŁUG" Dom komisowo-rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.

3704 3 5

Do wynajęcia:

przy ul. Szczepańskiej l. 5 sklep duże lokale, nadające się na magazyny, duże piwnice, ewentualnie lokal urządzony na piekarnię. **Wiadomość** w biurze Towarzystwa właścicieli realności, Karmelicka 15, parter. 3740 1 3

Poszukuję majątku

blizko kolei do zamiany na kamienicę w Krakowie. Zgłoszenia pisemne Z. Manast, Kraków, Łobzowska 6, parter, of. 3750 1 3

Pokój

umeblowany, słoneczny, z osobnem wejściem do wynajęcia. Dietlowska l. 92, III, lewo. 3742

Koncesya

restauracyjno szynkarska jest do wydzierżawienia od 1 lipca b. r. Wiadomość z grzeczności w kancelaryi Stow. gosp.-szynk., ulica Powiśle 3. 3755 1 4

Wojciech Brzoskwinia

ogrodnik, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku zaraz na ordynaryę lub po kawalersku. Adres: Balice pod Krakowem Nr 45. 3756 1 3

Powozy

lando i bryczka do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Krupnicza 22, I piętro, drzwi na lewo. 3758 1 2

Zarząd majątku Górka Narodowa - Witkowice

potrzebuje natychmiast zdolnego **rolnika** na posadę rządcy-ekonoma, oraz 2 energicznych polowych. Zgłoszenia: Kraków, Floryańska 44, I p., od 9—11 przed poł. 3741 1 3

Dom

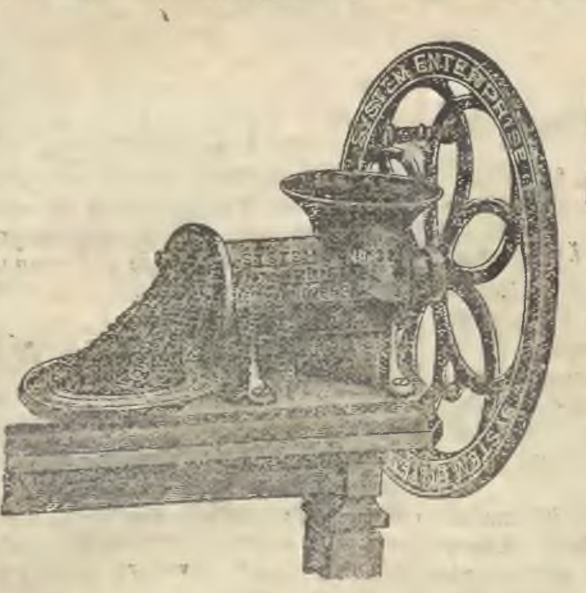
ładny, miły, wygodny, o 14 ubikacyach (5 pokojach), z dużym ogrodem, w Jordanowie, górskiej, klimatycznej miejscowości, sprzedam lub zamienię za folwark, kamienicę lub też stale wynajmę. Fruziński, Jordanów. 3721 2 2

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3552 5 10

Adwokat

młody, wyszedłszy z wojska, nie mogąc wrócić do Galicyi wschodniej, szuka jakiegokolwiek zajęcia w swoim zawodzie, w przemyśle, w handlu i t. p., celem zarobienia na utrzymanie rodziny, pozostającej na wygnaniu bez środków do życia. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Jan Argasiński, Wiedeń, XVI., Gablenzgasse 24/10. 3410 10 0



Firma

Aleksander Zaremba

Kraków, ul. św. Marka 20

(róg Floryańskiej) 3757 1 10

posiada na składzie maszyny do siekania mięsa, szpryce do napychania kiełbas, **Floki lipowe,** noże, musaty, topory, wagi, haki porcelanowe, fartuchy nieprzemakalne, pantofle drewniane, **zapasowe noże i sita do wszystkich maszyn masarskich** i t. d. — Wysyłka pocztą i koleją.

Młoda, zdrowa

dziewczyna przyjmie zaraz miejsce mamki. Kosińska, Kasina Wielka. 3709 2 7

Administracyi

domu poszukuje energiczny, obznajomiony w tym zawodzie — ewentualnie za mieszkanie. Zgłoszenia: Kraków, Wiślna 8, w księgarni. 3653

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo 3603 5 20

Pracownię sukien

i kostyumów damskich przeniosłam na ul. **Karmelicką l. 28, II p., front;** polecam się nadal łaskawym względom Szanownych Pań. 3666 2 2 **„Wanda".**

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 3743 1 3

Karmelicka 14

II p., lewo. Tam się wydzierżawia konsens na pensyonat i sprzedaje się żelazne łóżka z wkładami, łóżeczko dziecięce z materacem, stołki składane pod kufry i ławki, meble wyścielane. Oglądać można od 11—1. 3411 4 4

„Sarmacya"

Skład druków, papieru i przyborów piśmiennych **Kraków, ul. Szewska 2** **posiada** na składzie **Świadectwa i zawiadomienia szkolne.** 3717 2 2

TOMASYNA

marki 3713 2 12

GWIAZDA

według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego.

Z powodu szczupłych zapasów wskazanem nawet dla jesiennych zasiewów już teraz sprowadzać.

Józef Karrach, Lwów czasowo **Wiedeń, Opernring 3.**

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 39 0

Rządca ekonomiczny, w sile wieku, doświadczony gospodarz w każdej gałęzi w zakres gospodarstwa wchodzącej, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady w kraju lub Królestwie Polskiem, na stół lub ordynaryę. Zgłoszenia listowne pod M. P. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3649 3 3

Hofa

znaną polską pastę do obuwia poleca 3503 2 4

FABRYKA CHEMICZNA Stanisława Hofa w Krakowie.

Zmiana lokalu.

Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza** został przeniesiony na **ul. Sławkowską l. 24** Dom XX. Emerytów. 3647 3 3

Kawaler, lat 35, biurowiec (za dekretem), płaca miesięczna 140 koron, poślubi przystojną pannę, niezwykłych zalet ducha, nadzwyczajnie religijną. Zawód lub większy posag wymagany. Reflektantki raczą łaskawie podać dokładny swój adres do domu, gdyż na poste restante korespondencya obecnie nie dozwolona. Zbigniew Czas, Langenlebarn bei Tulln, Ober Aigen 34, N. Oest. 3708 2 3

JÓZEF BEZDEK

Wiedeń, XVII, Waisgasse 43, parter, lewo

pośredniczy w załatwianiu interesów kupieckich i przemysłowych za małą prowizyą. 3747 1 0

Firma **Ludwik Aksmann** obecnie

Szewska 10

3684 2 2

zastępstwo maszyn do pisania i przyborów do tychże, zakład przepisywania i powielania, oraz wzorowa szkoła pisania na maszynach.

Towarzystwo pożyczek i oszczędności

w Wiśniczu Nowym

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

zawiadamia, że od dnia 1 lipca 1915 r. płacić będzie od wkładek na oszczędność

5%

3733 **Dyrekcya.**

MASZYNY ŻNIWNE DEERINGA

oryginalne amerykańskie

Części zapasowe do wszystkich systemów

ma na składzie

SYNDYKAT ROLNICZY, KRAKÓW plac Szczepański 6. 3564 4 0

Meble klubowe. Lustro

rower amerykański, pianino, duży obraz olejny, dywan jasny duży i sześć półek dębowych, do sprzedania tanio. 3718 2 3

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

XXV. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Krościenku nad Dunajcem

odbędzie się ponownie dnia **8 czerwca 1915 r.** o godzinie 3 po poł. w budynku własnym przy ul. Jagiellońskiej 188.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1914.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4) Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1914.
5) Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6) Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1915.
7) Wnioski i interpelacye. 3746

O liczny udział Członków uprasza

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Krościenku nad Dunajcem

Sekretarz: **Kazimierz Bogdański.** Prezes: **Stanisław Królicki.**

Proszek przeciw wszom Pedikrol

zawiera 3% **krezolu, polecanego także przez pruskie ministerstwo** spraw wewnętrznych.

Do nabycia w pakietach do wysyłki pocztą polową po 1 K.

Wyrób Pedikrolu, Budapeszt, VI, Aréna-utca 68. 3479 6 10

!! Do nabycia wszędzie!!

Kąpiele Hall

Najsilniejsze, pierwszorzędne kąpiele jodowo-bromowe. **Austrya Górna.**

Najstarsze i najsilniejsze źródło jodowe w Europie. **Szczególnie nadaje się dla cierpiących na podagrę i reumatyzm.** Sezon od maja do października. Kąpiele i nowoczesna pomoc lecznicza. Masaże, leczenie zimną wodą; światło elektryczne i łazienki podwójne. Inhalacya. Wspaniałe położenie. Park. Teatr. Orkiestra zdrojowa. Koncerty. Hotele. Mieszkania prywatne, pensyonaty. **Najprzyjemniejszy pobyt dla rannych i rekonwalescentów.** Stacya kolei Pyhrn i Steyrertal. Z Wiednia przez Linz bez przesiadania 4½ godz. jazdy. Z Pasawy i Salcburga przez Wels-Unter-Rohr w 3½ godz. Objaśnienia i prospekty wysyła: **Dyrekcya krajowych zakładów leczniczych w Bad Hall (Direktion der Landeskuranstalten in Bad Hall). Sanatoryum Dra v. Gerstel** otwarte także w zimie. 3226 5 10

Rowery

używane, dobre, przyjmuje do dalszej sprzedaży **H. Niemetz,** mechanik, Karmelicka 15. Skład przyborów do rowerów. 3059 6 10

Panna

z ukończoną maturą seminar., poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, jako nauczycielka, towarzyszka, pielęgniarka, może zająć się domem; za utrzymanie i skromne wynagrodzenie lub żadne. **Suchodolska** poste rest. **Oświęcim.** 3654 5 5

Jan Biernacki

handel tow. miesz. i delikatesów w Szczakowej, przyjmie chłopca do praktyki. 3676 3 3

Oliwę

cylindrową dla przegrzanej pary, maszynową, rzepakową podwójnie rafinowaną, oraz wszystkie inne artykuły techniczne poleca: **Biuro techniczne Bolesława de Dahlke, Kraków, Graniczna 11.** 3677 3 6

Gospodyni

potrzebna na wieś, obznajomiona z hodowlą drobiu, trzody i gotowaniem. Wiadomość: Piotra Michałowskiego 15, II, Kraków, Radziejowski. 3679 3 3

Świeżo wyszła drukiem

broszurka, zawierająca wskazówki do układania fasyi domowo-czynszowych z uwzględnieniem przepisów amnestyjnych, po cenie 50 hal., do nabycia w księgarni Friedleina i w biurze Towarzystwa katolickich właścicieli realności w Krakowie, ul. Karmelicka 15, parter.

Zamówienia po otrzymaniu przekazem na opłatę 10 hal., polec. 35 hal., uskuteczniа się odwrotnie. 3680 2 3

Pomocnika fryzyerskiego

przyjmie się zaraz. Zgłoszenia: Karol Kotlarski, Oświęcim 2. 3712 2 3

DRUKI

potrzebne do **zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń wojennych** na podstawie ustawy z dnia 28-go grudnia 1912 wraz z **protokołem świadków,** oraz wszystkie

DRUKI

dla c. k. Storostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych i różne inne utrzymuje na składzie i dostarcza odwrotną pocztą

Drukarnia W. Poturalskiego w Podgórzu.

Cennik na żądanie bezpłatnie. 3652 3 3

Inteligentna, młoda **panienka** poszukuje **jakiejkolwiek** posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia listowne pod **„Solidna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3705 2 2

Uprzęże

powozy i wozy do sprzedania. — Szlak 33, Nr drzwi 3. 3557 5 10

Mieszkania

o 4 i 5 pokojach z balkonami i wszelkim komfortem, na I i II piętrze, do wynajęcia od 1 października. **Parter** na biura przemysłowe, jedna strona od lipca, druga od października. **Ul. Starowiślna l. 4.** 3582 2 5

Aparat do piwa

na dwie beczki, mało używany, potrzebny. — **Waleryan Nowak, Cukiernia w Bochni.** 3610 4 10

Wykaz mieszkań letnich

(taksa 2 K) poleca Biuro realności klimatycznych **Gedeona Chądzyńskiego,** Aleja Mickiewicza 17, od godz. 11—12. 3722 2 3

Uczeń

ze szkoły wydziałowej lub średniej, potrzebny do cukierni **Waleryana Nowaka w Bochni.** 3611 4 10

Starożytności

3436 7 10

Prowianty

niżej cen maksymalnych sprzedaje I. Szmalzbach, Librowszczyzna 4. 3399 13 15

Fabryka opatrunków chirurgicznych

Mag. farmacyi M. L. Dobrowolskiego **w Podgórzu**

poleca: watę opatrunkową, watę konfekcyjną, opatrunki chirurgiczne i materye opatrunkowe na opaski, chustki i kompresy, środki dezinfekcyjne.

Apteczki kieszonkowe i domowe, skrzynki i szafki ratunkowe dla ludzi i dla bydła od 30—300 koron. Wyrób torebek sterylizowanych Dra Paula do zasypywania szczepionek. Cenniki i oferty wysyła na żądanie. 3619 4 10

Polowanie

większe, w pobliżu Krakowa, obfitujące w bażanty, różne ptactwo i zwierzynę, z dobrą komunikacyą kolejową lub automobilową, wydzierżawię zaraz.

Willę

piękny, nie duży domek z większym ogrodem owocowym i kwiatowym lub sam większy ogród w Zabierzowie, Rudawie, Krzeszowicach lub w innej miejscowości blizko Krakowa, kupię zaraz za gotówkę lub wydzierżawię na przystępnych warunkach. Zgłoszenia: **Franciszek Lusina** poste rest. **Ołomuniec, I,** Morawy (gegen Passierschein). 3662 3 5

Cieplice Trenczyńskie (Trencsén-Teplitz)

w pełnym ruchu.

Postarano się jak najlepiej o wszelkie środki lecznicze, pomieszkania, **żywność.** Stosunki zdrowotne tego miejsca kąpielowego wyborne.

Następujące wille prywatne są przeznaczone **wyłącznie** dla gości kąpielowych:

Pension Salvator	**3 wille Zemany**	**Willa Bathory** Dr. Filipkiewicz
Willa Hungaria	**Willa Petöfy**	**Pension Dr. Kramer**
Willa Deák	**Pension Antal**	**Pension Dr. Benedikt**
Willa Stefanie	**Willa Barthel**	**Willa Reim**
Willa Miramar	**Willa Attilla**	**Willa Nizza**

Willa Corfu. 3724 2 3

Rum i rum stanisławowski

w większych ilościach

bardzo tanio do sprzedania.

Zgłoszenia pod znakiem **„P. S. 1373"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga,** Przykopy 6. 3723 2 3

650 morgów

łąk sztucznych dwukośnych (powiat Brzesko) dla zbioru siana, do wydzierżawienia (bez prawa wypasu). Wien, XVIII., Bastien 56, mieszk. 2, Gerzhof. 3715 2 2

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, t. dzież

specyalne lecznicze 17 22 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguеryach. Cenniki na żądanie franco.

Obiady

prywatne. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 3604 4 20

Do wynajęcia od 1 października **kamienica dwupiętrowa** w śródmieściu, blizko poczty, z komfortem urządzona, na urząd, bank, lub t. p. instytucyę. Zgłoszenia listowne do Tow. właść. realności w Krakowie, Karmelicka 15, pod „Dom dwupiętrowy". 3354 4 4

3, 4, 5, względnie 9 pokoi

z komfortem, na parterze i II piętrze, od 1-go lipca lub 1-go października, na biura lub mieszkania. Zgłoszenia: Krakowskie biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 3. 3683 3 3

Do sprzedania

sypialnie, szafy, łóżka, jadalnia dębowa, kredensy, pianino, konsole, lustra, krzesła, całe urządzenie kuchni, kasy ogniotrwałe, urządzenie restauracyjne, aparat piwny, kanapki pluszem kryte, lada wraz lodownią, stoły i lodownia, nadające się do większej kuchni, oraz różne rzeczy. Sprzedaje tanio chrześcijański magazyn, Kraków, Kopernika 13. 3473 6 6

Adam Rodzeń, gimnazyalista, żołnierz, obecnie w szpitalu: Rekonvalescentenabteilung, Tata Tovaros, Węgry, prosi o ofiarowanie mu podręcznika arytmetyki Dziwińskiego i historyi Zakrzewskiego, tom II i III. 3655 3 3

Karlsbad

Parkstrasse

Pension Wanda

(dom British Hotel)

Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.

Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 3626 3 12

Korzystna okazya!!

Piękna willa z dużym ogrodem w Krakowie, w pobliżu stacyi tramwajowej, do sprzedania. Wiadomość: Jan Ropski, Kraków, ulica Szewska 5. 3720 2 2

GIPS

MURARSKI, SZTUKATORSKI, ALABASTROWY, NAWOZOWY

poleca

ARTUR LORIE

SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH, UL. STAROWIŚLNA L. 60. — BURO: UL. RADZIWIŁŁOWSKA L. 29.

3695 2 8

Nowszego typu, 5cio-osobowy, dobry **automobil** tanio do sprzedania. Kraków, Półwsie, ulica Kościuszki l. 48. 3682 3 5

Krynica, Willa „Zacisze"

murowana, wynajmie obszerny apartament. Kuchnia, weranda, łazienka, ogród, komfort. 3629 2 3

Droguerya

w miejscu klimatycznem poszukuje zawodowego **droguisty** lub **droguistki** do prowadzenia tejże. Zgłoszenia pod **3698** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3698 3 3

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1 3306 9 10

Okazya!

Około 500 par obuwia wysortowanego, po bardzo niskich cenach do nabycia w magazynie obuwia **E. Brandeis, Kraków,** ul. Grodzka 61. 3692 2 6

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów 3161 9 0

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 4 0

Nauczyciel muzyki

udziela nauki gry na skrzypcach. Warunki bardzo przystępne. — Wiadomości udzieli Naczelny Zarząd Związku pol. naucz. lud., Kraków, Rynek główny 27, II p., w godzinach od 6—7 wieczorem. 3162 13 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski